NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 88 (2629). Wilno, Wtorek 4 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za wiersz jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

OBLICZE „NARODOWEJ REWOLUCJI".

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Niemiecka prawicowa prasa wyraża niezadowolenie z powodu niepożądanego oddźwięku, jaki wywołała w prasie zagranicznej t. zw. niemiecka rewolucja narodowa.

To niezadowolenie, z punktu widzenia panującej obecnie w Niemczech rasowej doktryny, nie jest uzasadnione. Podług tej doktryny wszyscy nie — Niemcy siłą swoich biologicznych rasowych osobliwości wogóle nie są w stanie zrozumieć przejawienia się duszy niemieckiej. Od przywódców hitlerowskiej partji w ostatnich czasach tak dużo słyszeliśmy o „rasowem wyczuciu" o „głosie krwi" i t. p., że byłoby niegrzecznością w stosunku do panów sytuacji nie przyznać, że cudzoziemscy dziennikarze — Słowianie, Romanie, Semici, Turkowie — nie są w stanie zasymilować specyficznej istoty „niemieckiej narodowej rewolucji". Ale gdy my, zagraniczni dziennikarze, mocą naszych biologicznych rasowych osobliwości nie możemy zrozumieć istoty niemieckich wypadków, musimy kierować się nie niemieckiemi, a ogólnoludzkiemi pojęciami logiki, prawa, dobra i zła. Sądzimy, że filozofja relatywizmu została obalona już przed 25 wiekami i że teorja biologicznego rasyzmu jest tylko jedną z odmian tego logicznie zdyskredytowanego relatywizmu. Jednakże nikt, rzecz jasna, nie może przeszkadzać Niemcom w powtarzaniu omyłki przeszłości i składaniu hołdów przeżytym koncepcjom. Możemy tylko wskazać na następstwa, które wypływają z ich rasowej doktryny dla ich rodaków zagranicą.

Jeżeli w Niemczech, według założeń rasowej doktryny, żaden cudzoziemiec nie może być sędzią, adwokatem i t. d., bowiem nie posiada specyficznie niemieckiego biologicznego rasowego wyczucia, to n a j a k i e j ż e p o d s t a w i e ż ą d a j ą r ó w n o u p r a w n i e n i a n i e m i e c k i e m n i e j s z o ś c i z a g r a n i c ą? Albo może Niemiec mocą swojej rasowej biologicznej odrębności posiadać polskie, litewskie, łotewskie, włoskie, czeskie rasowe wyczucie?

„Nowe Niemcy" zrodzone przez „narodową rewolucję" zaprzeczają w najbardziej kategorycznej formie zasadzie równości ludzi. „Obywatelem może być tylko człowiek niemieckiej krwi" — obwieszcza pierwszy punkt programu narodowo - socjalistycznej partji. Ten punkt stopniowo zrealizowany w innych krajach oznacza zupełnie zrezygnowanie z równouprawnienia narodowych mniejszości i zachwiewa grunt pod nogami całej poprzedniej mniejszościowej polityki Niemiec na forum międzynarodowem.

Należy przypuszczać, że państwa, których mniejszościami tak namiętnie „opiekowały się" Niemcy, nie zaniedbają z tej konstelacji wyciągnąć należnych wniosków. Jeżeli jakiekolwiek mniejszości potrzebują dziś gwarantowanej międzynarodowemi umowami opieki, to tylko narodowe mniejszości zamieszkujące Niemcy.

Szczególnie nieprawdopodobnym i niebywałym w czasach nowożytnych jest pochód hitlerowców przeciwko Żydom. Obraz tego pochodu z dwóch względów jest moralnie przygniatający.

Z jednej strony hitlerowska partja niedwuznacznie i bezapelacyjnie oświadcza Żydom: „Precz!" Z jednej strony Żydzi są pozbawiani wszystkich obywatelskich i ludzkich praw, są wyrzucani z posad, pozbawiani praw praktyki, zamyka się i rozbija ich sklepy, zamienia w pozbawionych praw parjasów, którym każdy drab w bronzowej bluzie może bezkarnie pluć w twarz. Z drugiej strony ciż sami niemieccy Żydzi, którzy na każdym kroku są policzkowani (nietylko moralnie!) w depeszach, wezwaniach i listach krzyczą na cały świat, że w Niemczech panuje spokój i porządek, że nikt ich nie krzywdzi!..

Hamburska żydowska gmina telegrafuje w języku staro-żydowskim do Żydów w Marokko, że wszystkie wersje o prześladowaniach Żydów w Niemczech to —bezczelne kłamstwo!..

Jak rozwiązać tę zagadkę?

Odpowiedź jest o tyleż prosta, o ile wstrząsająca. Gdyby tych niemieckich Żydów, zapewniających, że ich w hitlerowskich Niemczech nikt nie krzywdzi, wypuszczono z „uwielbianego Vaterlandu" oświadczyliby to, co mówią w cztery oczy zamieszkującym tu cudzoziemcom: „Zle nam tu. Niema słów. Nas duszą moralnie, ekonomicznie. Ale, jeżeli nie będziemy zaprzeczać — w y s t r z e l a j ą n a s, j a k w ś c i e k ł y c h p s ó w..."

I w rezultacie rabin Lehmann narzeka na łamach „Berliner Tageblatt" na „podłe insynuacje cudzoziemców" i przysięga wieczną miłość niemieckich Żydów do drogiego „Vaterlandu", który im przez usta hitlerowców bardzo donośnie krzyczy: „Juden raus!"

Ten wstrętny obraz przypomina scenę, gdzie jakiś mężczyzna przepędza uprzykrzoną kochankę, a ona czołga się u jego nóg, chwyta się ubrania i błaga o pozostawienie u siebie...

Być może nie jest etycznie potępiać ludzi, znajdujących się w tak opłakanem położeniu, jednakże niesposób nie zauważyć, że wielu cudzoziemców żżyma się na widok postępowania niemieckiego żydostwa. Bywają wypadki, kiedy nie można mówić prawdy nagłos można wtedy jednakże milczeć. Ale poco kłamać? Poco wybielać swoich katów?

Zresztą Żydzi niemieccy w tym względzie idą tylko za przykładem niemieckich liberałów, demokratów, socjalistów... Gdzie się podziały ich spiżowe protesty przeciwko tyranji i samowoli?

Socjaliści i komuniści mogą tem się usprawiedliwiać, że ich najlepsi przywódcy są za kratami więzień, w lochach. Ale gdzież się podział bojowy entuzjazm socjal-demokratów, demokratów, centrum w parlamencie?

W imieniu socjal - demokratów Wels przeczytał bezbarwne oświadczenie wtedy, gdy w obliczu całego świata mógł chłostać hitlerowski reżym. Być może spotkałby go potem los Mateotti, teraz jednakże zeszedł niesławnie ze sceny. Poszedł on za „mądrą" radą Alfreda Kerra, który szczęśliwie uciekł do Paryża: „Lepiej być dwa razy niewolnikiem, niż jeden raz trupem!"

Demokraci zaś i centrum jeszcze bardziej niesławnie złożyli broń. Głosowali za nadzwyczajnemi pełnomocnictwami dla rządu hitlerowskiego przy wtórze zgodnego śmiechu hitlerowców.

Na widok tej „cywilnej brawury" niemieckiej opozycji mimowoli przypominają się zwrotki z „Pieśni o sokole" Maksima Gorkija: „A wy na ziemle proźiwajetie, kak czerwi slepyje źiwut. Ni skazok pro was nie razskażut, ni piesien pro was nie spojut".

Mylne byłoby wnioskowanie o nastrojach mas niemieckich na podstawie taktyki parlamentarnej opozycji. Przedewszystkiem należy zauważyć, że katolicka prasa, o ile jeszcze istnieje, zdecydowanie potępia bojkot Żydów. Ale i ta, najbardziej szlachetna część prasy niemieckiej, nie jest w stanie wznieść się na wyżynę ogólnoludzkich prawd. Skłonna jest widzieć w proteście cywilizowanego świata przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech intrygi angielsko-amerykańskiego kapitału w walce o rynki z niemieckim przemysłem. Nie może zrozumieć, że bywają całkiem bezinteresowne, etyczne pobudki. Przecież oburza nas kanibalizm nie dlatego, że chcemy sprzedawać kanibalom świnie! Ta tyczna ocena wypadków nie zna granic państwowych. Niestety, Niemcy tego nie rozumieją.

Zresztą są wyjątki: Zaszedłem dziś do krawca i zastałem jego żonę we łzach. Krawiec ten i jego małżonka — to pobożni katolicy. Dziś nie zdziwiłyby mnie łzy (w przededniu ogłoszonego bojkotu) w żydowskim domu. Ale dlaczego płacze żona krawca — katoliczka, której bojkot nie zagraża? Zapytałem ją, co się stało? Oznajmiła mi, że mieszka u nich niejaka pani S., Żydówka, właścicielka małego sklepu aptekarskiego. Jej mąż i trzej synowie polegli na wojnie. Dużą ofiarę złożyła ta kobieta niemieckiej ojczyźnie. Biedna staruszka stoi teraz sama za ladą, by zarobić na skąpy kawałek chleba. Dziś przyszli do niej trzej S. A. zapisali imię i oznajmili, że jako Żydówka podpada pod bojkot... „Czy to są jeszcze ludzie? —pyta żona krawca, ocierając łzy.—„Czy mają oni serce, sumienie? Boga nie mają!" Żona krawca płakała, oburzona niesprawiedliwością w stosunku do matki — Żydówki, która oddała ojczyźnie troje dzieci i męża, i którą na starość chcą gwałtem pozbawić kęsa chleba.

Nie rozumiemy współczesnych Niemców, którzy nie mają ani Boga w sercach, ani podstaw moralnych. Ale, dzięki Bogu, są jeszcze w niemieckim narodzie ludzie, którzy także nie rozumieją swoich, zapominających zasady człowieczeństwa, współziomków i całą duszą boleją za ich czyny...

Obserwator.

Dokoła „planu 4-ch mocarstw".

BERLIN, (Pat). Rozmowy paryskie w sprawie paktu 4 mocarstw wywołały w prasie niemieckiej niezadowolenie. Dzienniki niemieckie piszą o możliwości zmiany dotychczasowego stanowiska rządu angielskiego w spr. równouprawn. i rewizji traktatów

„Frankfurten Ztg." donosi, że rządy włoski i angielski zajęły stanowisko, wykluczające możliwość rewizji traktatów bez zgody wszystkich zainteresowanych państw. Paryski korespondent rzeczonego dziennika podaje wersje, według których Anglja zgodziła się na przyznanie jednego lub dwóch miejsc w „dyrektorjum" Polsce lub Małej Entencie.

Memorandum Francji.

PARYŻ, (Pat).Według informacyj „Temps", memorandum francuskie, które ma być w najbliższych dniach opracowane w odpowiedzi na propozycje włosko-brytyjskie, stanowić będzie projekt zasadniczy i odrębny od planu włoskiego i propozycyj brytyjskich. W każdym razie w swych zasadniczych linjach będzie ono bardziej zbliżone do poprawek angielskich.

Projekt francuski zawierać ma rozszerzenie pierwotnego projektu w ramach paktu Ligi Narodów. W ten sposób interesy państw trzecich będą chronione. Co się tyczy rewizji traktatów rząd francuski ma zwrócić się do rządów brytyjskiego i włoskiego z prośbą o sprecyzowanie ich poglądów na tę kwestję.

PARYŻ, (Pat). W dniu 3 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem premjera Daladier. Po wysłuchaniu sprawozdania Paul-Boncoura Rada zdecydowała odpowiedzieć na wnioski włosko-angielskie, dotyczące paktu 4 mocarstw w specjalnem memorandum.

Sowiety przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Gospodarcze represje antyniemieckie.

MOSKWA, (Pat). Represje antyniemieckie, zarządzone ze strony sowieckiej, obejmą przedewszystkiem dziedzinę gospodarczą.

Świadczy o tem dobitnie artykuł wstępny w organie przemysłu „Za industrjalizacju", w którym czytamy, że „ostatnie prowokacje niemieckie wobec sowieckich instytucyj handlowych wywołały najwyższe oburzenie w sowieckich okłach gospodarczych. Nawet jeżeli powyższe wypadki świadczą o nieustabilizowanej polityce, to już samo to „nieustabilizowanie" zupełnie wystarcza, by zmienić perspektywy sowiecko-niemieckich stosunków gospodarczych, bowiem ZSRR wybiera takich kontrahentów, którzy dają maksymalne gwarancje trwałych i spokojnych interesów. Obecnie wobec wypadków niemieckich należy zmienić front, biorąc pod uwagę możliwości rozwojowe importu z Francji Szwecji, Czechosłowacji, Polski i Stanów Zjednoczonych".

Pismo zarzuca wreszcie inżynierom sowieckim, że „zanadto przyzwyczaili się do maszyn niemieckich". Jak wiadomo, część obstalunków sowieckich już została przerzucona do Francji. Mianowicie huty lotaryńskie otrzymały 10 dni temu zamówienie na 18 tysięcy tonn stali wysokiego gatunku.

Możliwość zerwania umów niemiecko-sowieckich.

MOSKWA, (Pat). Dzisiejsze artykuły prasy sowieckiej, skierowane przeciwko Niemcom, wywołały w moskiewskich kołach zagranicznych wrażenie doniosły sensacyj politycznych. W kołach dyplomatycznych i dziennikarskich oczekiwane jest w najbliższych dniach zerwanie sowiecko-niemieckiego traktatu handlowego, zaś w razie kontynuowania antysowieckich posunięć przez rząd Hitlera mogłoby dojść do wypowiedzenia umowy w Rapallo i traktatu berlińskiego. Wedle pogłosek, sowieckie koła polityczne już dziś mają uważać wszystkie umowy pomiędzy ZSRR a Niemcami za faktycznie zerwane ze strony niemieckiej.

„Słowa kanclerza są pełne obłudy".

MOSKWA, (Pat). „Izwiestja", komentując nowe prowokacje antysowieckie w Niemczech, piszą:

Wskazywaliśmy już, że sowiecka opinja publiczna ocenia intencje obecnego rządu niemieckiego nie według słów, lecz według czynów. Opinja publiczna sowiecka ma prawo stwierdzić, że zorganizowana kampanja antysowiecka rozszerza się w Niemczech. Pierwsza grupa prowokacyj antysowieckich obejmuje akcję policji, która, nie zważając na przepisy układu niemiecko-sowieckiego, wdziera się siłą do siedzib instytucyj sowieckich w Niemczech i dokonywa tam rewizyj. Rewizje te, rzecz oczywista, nie dały żadnych rezultatów. Do drugiej grupy prowokacyj należy zaliczyć zorganizowaną akcję niszczycielską w towarzystwie Derop, zajmującem się zbytem produktów naftowych. W tym wypadku bandy hitlerowskie spłacają niewątpliwie swoje długi, zaciągnięte przed przyjściem do władzy i działają według specjalnych instrukcyj światowych potentatów naftowych. Do trzeciej grupy wyczynów antysowieckich narodowych socjalistów zaliczyć należy aresztowania obywateli sowieckich oraz czynione im zniewagi.

Fakt, że dawny obywatel nadbałtycki Alfred Rosenberg, były towarzysz broni Hitlera i zdecydowany zwolennik wojny przeciwko Sowietom, mianowany został na stanowisko specjalnego komisarza Hitlera do spraw polityki zagranicznej, jest nader symptomatyczny na tle tych wszystkich wypadków. Oczywiście, dobrze znane projekty Rosenberga, dotyczące organizacji bloku antysowieckiego oraz oderwania Ukrainy od Z. S. R. R., sprzyjają temu, aby stał się on wykonawcą zadań polityki zagranicznej Hitlera. Wszystkie te fakty razem wzięte zmuszają do stwierdzenia, że rząd Hitlera ucieka się do pewnego rodzaju demonstracyj, dając całkowitą swobodę działania prowokatorom antysowieckim, słowa zaś kanclerza Rzeszy co do charakteru polityki niemieckiej wobec ZSRR. nie mogą być brane na serjo i są pełne obłudy.

W jeszcze ostrzejszym tonie utrzymany jest komentarz „Prawdy", zaznaczający na wstępie, że „niemiecka kontrrewolucja, która zamieniła Centralną Europę w skład prochu", stała się ośrodkiem, przyciągającym elementy antysowieckie z całego świata. Hitlerowcy stali się najposłuszniejszymi i najpodlejszymi najemnikami interwencjonistów". Pismo podkreśla, że żaden kraj burżuazyjny nie pozwolił sobie wobec ZSRR. na akty, będące codzienną praktyką władz niemieckich i że nigdy i nigdzie kampanja antysowiecka nie przybrała takich rozmiarów, jak w dzisiejszych Niemczech.

Oficjalny protest Sowietów.

MOSKWA, (Pat). Komisarz Litwinow zgłosił dziś na ręce ambasadora niemieckiego von Dircksena protest przeciwko brutalnemu i nieludzkiemu traktowaniu obywateli sowieckich w Niemczech oraz przeciwko bezprawnym i nieuzasadnionym aresztowaniom.

W proteście sym poruszył również komisarz Litwinow spraw ęrewizyj, dokonanych w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem oraz na parowcach sowieckich. Wreszcie Litwinow zaprotestował również przeciwko rabunkowi, którego ofiarą padły sowieckie organizacje gospodarcze.

Protesty przeciwko akcji antyżydowskiej w Niemczech.

PARYŻ, (Pat). W dniu wczorajszym wysłana została do kanclerza Hitlera depesza przez Ligę Międzynarodową, zwalczającą antysemityzm, komitet obrony Żydów prześladowanych w Niemczech, komitet francuski światowej organizacji kongresu żydowskiego oraz związek byłych kombatantów ochotników-Żydów.

Podpisane organizacje oświadczają, że zdecydowały się zastosować wszelkie będące w ich rozporządzeniu środki represji ekonomicznej i finansowej, przedewszystkiem przeprowadzenie i rozpowszechnienie systemu bojkotu towarów niemieckich, dopóki Żydzi niemieccy nie zdobędą warunków normalnej egzystencji oraz dopóki nie zostaną przywrócone integralne prawa równości obywateli w Rzeszy.

PARYŻ, (Pat). Kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, przesłał wielkiemu rabinowi we Francji list, w którym protestuje przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.

SZWAJCARJA WOBEC EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ.

BERLIN. (Pat). Federalne władze szwajcarskie wydały rozporządzenie niedopuszczenia do stałego osiedlania się w Szwajcarji Żydów przybywających z Niemiec. Mają oni jedynie prawo do czasowego pobytu. Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych są Żydom zabronione.

Policja ma rozkaz natychmiastowego interwenjowania w razie naruszenia powyższych przepisów i polecenie wysyłania winnych ze Szwajcarji.

Amb. Skirmunt u min. Simona.

LONDYN, (Pat). Ambasador Skirmunt odbył w dniu 3 b. m. dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Simonem. W rozmowie, trwającej 45 minut, am. Skirmunt miał okazję wyjaśnić stanowisko rządu polskiego w aktualnych zagadnieniach polityki międzynarodowej.

Wycieczka „Polonii" do Afryki

GDYNIA, (Pat). W dniu 3 b. m. po południu opuścił port gdyński, żegnany przez tłumy mieszkańców Gdyni statek transatlantycki „Polonia", udając się na dłuższą wycieczkę turystyczną do Portugalji, Hiszpanji, Francji i Afryki. Wśród pasażerów znajdują się między innymi b. marszałek Senatu Juljan Szymański, były minister skarbu p. Jan Piłsudski, dyrektor PAT Starzyński z żoną, dyr. Witold Hulewicz i inni. Przez cały czas trwania wycieczki PAT będzie wydawała na statku specjalny dziennik pokładowy dla pasażerów, do którego wiadomości przesyłane będą drogą radjową.

Niema zgody co do konferencji ekonomicznej.

LONDYN, (Pat). Rozmowy, odbywające się w Londynie między delegatem amerykańskim Normanem Davisem a premjerem Mac Donaldem w dn. 3 b. m. zakończyły się. Jak informują ze źródeł amerykańskich, rozmowy te nie posunęły jednak bardzo naprzód sprawy zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Ostatecznej daty konferencji nie ustalono.

Liga Narodów gotuje się do interwencji.

LONDYN. (Pat). „Evening Standart", omawia możliwość wniesienia sprawy prześladowań Żydów w Niemczech na Radę Ligi i stwierdza, że wbrew dotychczasowej opinji istnieją podstawy prawne do takiej interwencji. Mianowicie rząd polski posiada prawo do takiego wystąpienia w ramach konwencji górnośląskiej. Dziennik twierdzi, że rząd polski rozważa możliwość takiego wystąpienia. Aczkolwiek wspomiana konwencja odnosi się tylko do sytuacji Żydów na Górnym Śląsku, to jednak — jak przewiduje dziennik — w Radzie Ligi powstanie sposobność do podjęcia ogólnej dyskusji na temat sytuacji Żydów w Niemczech wogóle.

LONDYN. (Pat). Dziś przybył do Londynu sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond, którego pobyt w Londynie związany ma być ze sprawą wyjaśnienia podstawy prawnej interwencji Ligi Narodów celem ochorny zamieszkałych w Niemczech Żydów.

III-ci międzyn. kongres prawa karnego.

PALERMO, (Pat). Rozpoczęły się tu obrady III międzynarodowego kongresu prawa karnego. Inauguracji dokonał włoski minister sprawiedliwości. W kongresie biorą udział delegacje 20 państw. Delegatem Polski jest p. Rappaport.

Odroczenie procesu Gorgonowej.

KRAWÓW, (Pat). Rozprawę przeciwko Riele Gorgonowej odroszono do wtorku 11 kwietnia z powodu choroby trzeciego z rzędu sędziego przysięgłego Wojciecha Perausa. Na podstawie opinji lekarza sądowego oraz na prośbę obrońców przewodniczący wskutek zdekompletowania ławy przysięgłych rozprawę odroczył.

Kronika telegraficzna.

— **Wybuchł pożar** w katedrze św. Jakóba w Montreal, jak przypuszczają skutkiem podpalenia.

— **Prof. Einstein** przyjął propozycję wykładów na uniwersytetach belgijskich.

Zaunius nie znajduje uznania w rządzie?

RYGA, (Pat). „Briva Zeme" donosi z Kowna, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów poglądy dr. Zauniusa na zagadnienia polityki zagranicznej nie znalazły większości w gabinecie. Zauniusowi miano jakoby zaproponować dymisję względnie zmianę jego dotychczasowego kursu.

Hitlerowcy przeciwko granicom zachodnim Niemiec.

BERLIN. (Pat.) W Zeibruecken narodowi socjaliści urządzili wielką demonstrację na rzecz powrotu do Rzeszy pogranicznych obszarów Saary i Palatynatu. W demonstracji wzięli udział delegaci organizacyj narodowych socjalistów z okolicy.

Oddziały z zagłębia Saary wystąpiły w cywilnem ubraniu, nosząc tabliczki z napisami: „Dawne sztafety ochronne zagłębia Saary, dzisiaj zakazane". W pochodzie niesiono liczne transparenty, domagające się powrotu Saary do Rzeszy. Mówcy zwracali się z apelem do mieszkańców zagłębia Saary, aby wytrwali, gdyż wkrótce nastąpi rozstrzygnięcie. Część manifestacji transmitowana była przez radjo.

Automatyczne zhitleryzowanie sejmu bawarsk.

BERLIN. (Pat). Sejm bawarski został rozwiązany. Nowy Sejm powołany będzie na podstawie klucza partyjnego, odpowiadającego wynikom ostatnich wyborów do Reichstagu z okręgu bawarskiego.

Krok naprzód.

Doniedawna każde wystąpienie Polaków w sprawie stosunków polsko-litewskich lub też sytuacji wewnętrznej Państwa Litewskiego, bez względu na jego treść i charakter, wywoływało oddźwięk ze strony Litwy.

Każdy kto decydował się na poruszenie tematów litewskich, zgóry był przygotowany na zasłużenie sobie u Litwinów miana „agenta Warszawy".

Nie inaczej ocenione również zostały przez pewne koła litewskie prace Wileńskiego „Klubu Włóczęgów", który od szeregu lat poszukuje dróg, na których mogliby spotkać się Litwini i Polacy.

Jednym z najbardziej zawziętych przeciwników Klubu Włóczęgów jest Zw. Wyzw. Wilna, który w Nr. 61ym swego organu „Musu Vilnius" nazwał Włóczęgów „Gadułami Wileńskimi", którzy nie są i nie będą samodzielnymi i nie posiadają w życiu Litwy żadnego znaczenia.

Nie wszyscy jednak widocznie Litwini podzielają zdanie Zw. Wyzwolenia Wilna i jego prezesa prof. Biržyszki, gdyż oto na łamach „Liet. Žinios" Nr. 68 (Wilbi) ukazał się list z Wilna podpisany inicjałem „S", którego autor omawia dwa ostatnie odczyty dyr. Wielhorskiego wygłoszone na terenie Klubu Włóczęgów, podkreśla doniosłe znaczenie prac klubu w dziedzinie stosunków polsko-litewskich i otwarcie potępia agresywność nacjonalistów litewskich.

Mówiąc o litewskiej polityce zagranicznej dyr. Wielhorski m. in. zaznaczył, iż Litwa, powinnaby się poważnie liczyć ze stanowiskiem Wilnian w sprawie litewskiej oraz wypowiedział się przeciwko objawom nacjonalizmu zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Autor listu stwierdza, iż nie można nie zgodzić się z powyższem zdaniem dyr. Wielhorskiego, co się zaś tyczy Klubu Włóczęgów to zdaniem p. „S" jedynie na jego gruncie ukazały się dotąd pierwsze „jaskółki otrzeźwienia".

Polemizując w dalszym ciągu z organem Zw. Wyzwolenia Wilna, autor listu oświadcza, iż „składając wszystkich Polaków na jedną kupę" popełnia on błąd przynoszący szkodę także i Litwie.

Trudno, powiada p. „S", polemizować z p. Szemisem i jemu podobnymi, jednak wątpliwem jest, by idąc tą drogą Litwini mogli pozyskać przychylność wileńskiej ludności nielitewskiej.

Nawiązując na zakończenie do idei wyzwolenia Wilna, autor listu ostrzega iż nacjonaliści litewscy nietylko nie zbliżają, lecz przeciwnie oddalają Litwę od Wilna i zaznacza, iż stosowanie względem Polaków zasady „wszyscy jednacy" nie może być podstawą rozumnej i owocnej polityki.

Powyższy list jest bodaj pierwszem poważnem wystąpieniem prasy litewskiej w sprawie oceny metod postępowania społeczeństwa polskiego z jednej, zaś społeczeństwa litewskiego z drugiej strony. Przełamuje on dotychczasowe lękliwe milczenie społeczeństwa litewskiego nie śmiejącego otwarcie wypowiedzieć się przeciwko polityce nacjonalistów litewskich zrzeszonych w Związku Wyzwolenia Wilna.

Zapewniając, iż jedynie „Klub Włóczęgów" interesuje się sprawą litewską, autor listu popełnił błąd, gdyż poza klubem istnieje w Wileńszczyźnie i innych dzielnicach Polski wiele organizacyj i osób zajmujących się sprawą stosunków polsko-litewskich.

Niemal codziennie w Radjo Wileńskiem przemawiają przedstawiciele społeczeństwa polskiego i litewskiego zaś prasa polska informuje o każdem nawet najdrobniejszem wydarzeniu z życia Litwy, mogącem wywrzeć jakikolwiek wpływ na ukształtowanie się stosunków polsko-litewskich.

Narazie jednak i ten drobny krok naprzód, wskazuje na stopniowy zwrot dokonywujący się w umysłach niektórych Litwinów wileńskich i kowieńskich. **M. B-nn.**

Strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym.

ŁÓDZ, (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiło zakończenie strajku i przystąpienie robotników do pracy w Tomaszowie-Mazowieckiem, Piotrkowie i innych ośrodkach powiatu piotrkowskiego. Pabjanice, gdzie nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej, jeszcze do pracy nie przystąpiły. W całym szeregu fabryk w Łodzi przystąpiło do pracy około 9 tysięcy robotników. W innych zakładach praca podjęta będzie w dniu jutrzejszym. W Łodzi panuje zupełny spokój.

BIAŁYSTOK, (Pat). Proklamowany na dziś pierwszy dzień strajku protestacyjnego dla poparcia żądań robotników przemysłu włókienniczego objął część przedsiębiorstw prywatnych z różnych gałęzi przemysłu. Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. Przebieg strajku spokojny.

BOJKOT ŻYDÓW W NIEMCZECH.

OŚWIADCZENIA KIEROWNICTWA BOJKOTU.

BERLIN, (Pat). Kierownik komitetu bojkotu Żydów w Niemczech Streicher oświadczył w Monachjum, że ma wrażenie, iż narodowi socjaliści nie będą kontynuowali w środę dalszej walki.

Niełatwo uczyni to ustępstwo, ale Hitler może przeprowadzić swój plan tylko stopniowo. Niemcy poznali, że zasadniczym ich wrogiem są Żydzi. Nadejdą znów czasy, kiedy prawo zabroni małżeństw mieszanych między ludnością żydowską a Niemcami.

W rozmowie z posłem Albrechtem Streicher oświadczył, że przez bojkot uświadomił sobie międzynarodową łączność żydowstwa. Gdyby bojkot trzeba było prowadzić dłużej, to nastąpiłyby nieobliczalne następstwa gospodarcze.

Według doniesień ze Zgorzelią, na zarządzenie kierownictwa okręgowego portji narodowo — socjalistyczne, na niemieckim Śląsku w niedzielę podjęto dalszy bojkot Żydów. Ze względu na zbliżające się święta Wielkiej Nocy w różnych miastach zezwolono na otwieranie sklepów.

ZWOLNIENIE NOTARJUSZY ŻYDÓW.

BERLIN. (Pat.) Biuro Conti zapowiada ukazanie się zarządzenia pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, zwalniającego notarjuszy-Żydów z ich obowiązków aż do ostatecznego ustawowego uregulowania sprawy notarjatów w Niemczech.

ŻYDZI NIE MOGĄ ZAJMOWAĆ SIĘ BOKSEM.

BERLIN, (Pat). Zarząd niemieckiego związku bokserów amatorów w Berlinie postanowił jednomyślnie, że członkami związku nie mogą być w przyszłości bokserzy żydowscy, jak również, Żydzi nie mogą być funkcjonarjuszami związku, ani sekundantami. Pozatem zdecydowano, że w przyszłości w międzynarodowych zawodach o mistrzostwa bokserskie Niemiec mogą brać udział tylko Niemcy.

Obecny na zjeździe delegat Ministerstwa Reichswehry oświadczył, że boks musi być wprowadzony do Reichswehry jako przedmiot obowiązkowy, że w roku bieżącym odbędą się wojskowe mistrzostwa w boksie.

BOJKOT W KRÓLEWCU.

KRÓLEWIEC. (Pat). Burmistrz miasta Królewca wydał zakaz rytualnego uboju bydła i zarządził, ażeby instytucje i towarzystwa miejskie nie udzielały obstalunków firmom żydowskim.

NAPŁYW ŻYDÓW DO BELGJI.

BRUKSELA, (Pat). Codziennie przekracza ją granicę belgijską Żydzi niemieccy, ratując swój dobytek. Poselstwo niemieckie wydało komunikat, zaprzeczający prześladowaniu żydów w Niemczech. Gazety zaopatrzyły ten komunikat niezwykle ostremi komentarzami, przypominając przy tej sposobności przesłane przez Belgję w roku 1914 ultimatum wojenne, mimo zapewnień, że Niemcy nie mają zamiaru złamać neutralności Belgji.

Ucieczka przed terorem.

Niesłychanie ostry teror hitlerowski, rządzący dziś „republiką" niemiecką zmusił setki i tysiące obywateli niemieckch pochodzenia żydowskiego do ucieczki poza granice Rzeszy niemieckiej.

Na zdjęciu naszem widzimy gromadę uciekinierów żydowskich z Niemiec, którzy znaleźli schronisko w specjalnie utworzonych dla nich schroniskach w Paryżu.

Zakończenie kursu podoficerskiego.

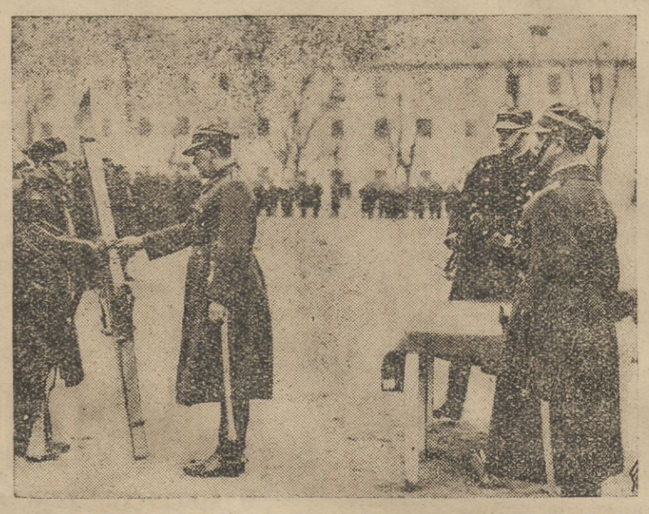

Zdjęcie nasze przedstawia dowódcę 21 W. P. P. płk. Dojana — Surówkę gdy wręcza jednemu z uczestników kursu podoficerskiego narty, jako nagrodę za dobre postępy w nauce

Tajemnica bitwy morskiej przy Falklandach.

Ukazała się niedawno na pułkach księgarskich książka jednego z oficerów dawnej marynarki niemieckiej von Rintelen. W książce tej podaje autor w nader zajmujący sposób szereg szczegółów z walk angielsko — niemieckich na morzu. Między innemi opisuje von Rintelen sprawę głośnej bitwy morskiej przy wyspach Falklandzkich, w której jak wiadomo, ponieśli Niemcy jedną z najcięższych klęsk.

Kapitan von Rintelen opisuje rozmowę, jaką odbył z wyższymi oficerami marynarki angielskiej: admirałem Hallem i admirałem lordem Hershellem będąc jeńcem angielskim. Anglicy zaprosili kapitana von Rintelena na śniadanie. W trakcie przyjaznej pogawędki dowiedzieć się miał von Rintelen szczegółów zwycięstwa floty angielskiej przy Falklandach (Ameryka Południowa).

PODSTĘP WOJENNY.

Jak wiadomo, admiralicja angielska przeznaczyła dwa krążowniki „Ivvincible" i „Inflexible" do pościgu za eskadrą niemiecką admirała von Spee, która znajdowała się w tym czasie na południowych wodach Atlantyku i zagrażała komunikacji z Ameryką. — Oba wymienione krążowniki angielskie znajdowały się wówczas na morzu Egejskiem, — wpobliżu wybrzeży Grecji. Chodziło więc o to, by krążowniki te w niepostrzeżony dla wroga sposób wycofać z morza Śródziemnego i skierować przeciwko eskardze admirała von Spee, Admirał Hershell uciekł się do podstępu wojennego. Kazał mianowicie zbudować z drzewa dwa krążowniki, imitujące do złudzenia „Invincible" i „Inflexible". W tajemnicy przetransportowano je na morze Egejskie, zaś prawdziwe krążowniki skierowano na Atlantyk. Wszystko to się odbywało pod osłoną nocy, tak że utrzymana została ścisła tajemnica.

SZYFRY ADMIRALICJI NIEMIECKIEJ.

Następnie chodziło o spowodowanie niemieckiej eskadry admirała von Epee do przyjęcia bitwy morskiej z Anglikami, w najdogodniejszych dla tych ostatnich warunkach. Admiralicja angielska znowu uciekła się do podstępu. Dzięki sprytowi jednego ze szpiegów angielskich w Berlinie, udało się Anglikom zdobyć szyfry admiralicji niemieckiej i zbadać system wysyłania przez admiralicję rozkazów do podwładnych jej jednostek. — Agent angielski zdobył nawet odpowiednie pieczęcie tak, że cenzura wojskowa w Berlinie, przez którą wszystkie depesze przechodziły na niczem się nie poznała.

FAŁSZYWA DEPESZA.

Chodziło teraz o nadanie pod adresem admirała von Spee fałszywej depeszy, pochodzącej rzekomo od admiralicji niemieckiej. Dla agenta angielskiego, posiadającego szyfry i pieczęcie niemieckie, jak również nadesłany mu z Londynu tekst depszy, nie stanowiło to już żadnej trudności. Admirał von Spee, który znajdował się wówczas wraz ze swą eskardą w Valparaiso (Ameryka Południowa) otrzymał z Berlina fałszywy rozkaz skierowania się ku wyspom Falklandzkim, położonym przy wschodnich wybrzeżach Argentyny. Fałszywa depesza określiła nawet ściśle zadanie dla eskadry niemieckiej: — zniszczyć stację telegraficzną w forcie Stanley na Falklandach. Admirał von Spee po otrzymaniu powyższej depeszy natychmiast rozkaz wykonał. Był on zbyt gorliwym służbistą, by powziąć jakieś podejrzenie, a tem bardziej kwestjonować celowość rozkazu, mimo, iż sztab jego odradzał podróż ku Falklandom.

FALKLANDY.

Eskadra admirała von Spee płynęła ku swemu przeznaczeniu. Falklandy stać się miały jej grobem. W tym samym bowiem czasie zmierzały ku Falklandom całą parą dwie potężne jednostki bojowe floty angielskiej: „Invicible" i „Inflexible". Przeciwnicy spotkali się przy Falklandach dnia 8 grudnia 1914 r. W kilka godzin po spotkaniu eskadra niemiecka przestała istnieć. New.

Podhalanie w Warszawie.

W niedzielę, 2 b. m. rozpoczęły się w Warszawie uroczystości, związane z 10-leciem istnienia Warszawskiego Ogniska Zw. Podhalan przy bardzo licznym udziale delegatów Związku Ognisk z całego Podhala.

Na zdjęciu naszem widzimy 3-ch delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach góralskich.

Na herbatce u Peowiaków.

W pierwszą niedzielę każdego miesiąca wileńska organizacja P. O. W. urządza towarzyskie herbatki, w czasie których są wygłaszane referaty, wywołujące, zazwyczaj, ożywioną dyskusję. Szczególnie interesujący przebieg miała ostatnia *„herbatka z odczytem p. posła B. Podoskiego,* na temat: Prace Izb Ustawodawczych w ostatniej kadencji.

Najważniejszą troską naszego parlamentu było uchwalenie zrównoważonego budżetu. Wwyniku dłuższych debat postanowiono obniżyć dotychczasowy budżet o 500 miljonów zł. Obniżka ta stała się konieczna ze względu na stale malejący dochód społeczny. Redukcji uległy w pierwszym rzędzie wydatki personalne we wszystkich niemal działach administracji wewnętrznej. Jedynie wydatki na obronę nie mogła ulec redukcji.

Grupa parlamentarna posłów BBWR, specjalnie wiele uwagi poświęciła i poświęca zagadnieniom przeróbki naszej Konstytucji. Omawiane obecnie zmiany będą dotyczyły w pierwszym rzędzie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skandaliczna gospodarka i mentalność wielu instytucyj samorządowych kończące się często bankructwem — spowodowały uchwalenie nowej ustawy samorządowej. Omówimy ją kiedyś indziej.

Uchwalono również ustawę o Funduszu Pracy, znaną już czytelnikom, a mającą — między innemi — na celu pracę „nakręcenia konjunktury.

Dalej idzie ustawa kartelowa i cały szereg innych, zamierzających przyśpieszenie procesów przystosowawczych.

Słowem — zrobiono wiele, by Polska — w razie polepszenia się konjunktury — mogła ją skutecznie wykorzystać.

W drugiej części „herbatki" **p. dyrektor** *Wielhorski* odpowiadał na zapytania obecnych, w sprawie wygłoszonego referatu na poprzedniej „herbatce".

Ze względu na brak czasu, oraz ze względu na ogrom materjału, przedłożonego do dyskusji przez p. Podoskiego — postanowiono — na wniosek p. T. Nagurskiego — przenieść dyskusję na następne zebrania. Zachodzi bowiem konieczność wygłoszenia szeregu referatów specjalnych, jak o funduszu pracy, o budżecie, o samorządzie i t. d.

Poza referatem i dyskusją, p. T. Nagurski poruszył bardzo ważną dla członków P. O. W. sprawę. Chodzi o to, że w związku z zamierzoną likwidacją Funduszu Bezrobocia, wielu członków POW traci pracę z dn. 1 kwietnia r. b. Otóż p. Nagurski w imieniu wileńskiego POW, prosił specjalnie p. posła B. Podoskiego o odnośną interwencję celem zapobieżenia stwarzania nowych bezrobotnych. *w. r*

Drogocenny rad w krainie arktycznej.

Na skranej północy Kanady odkryto olbrzymie złoża rudy radjoaktywnej. Nowo odkryte złoża drogocennego metalu, znacznie przewyższają złoża Konga belgijskiego.

WARUNKI ŻYCIA W OKOLICY WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY.

W oddaleniu dwóch tygodni podróży z Edmontona, najdalej na północ wysuniętego miasta Kanady, znajduje się olbrzymie jezioro Wielkiej Niedźwiedzicy. Co do rozmiarów jest ono czwarte z rzędu na kuli ziemskiej. W ciągu dziewięciu miesięcy roku panuje tu straszliwe zimno, 38 stopni poniżej zera. Jezioro pokryte jest grubą warstwą lodu. Bez końca trwającą noc oświeca jedynie zorza polarna.

Oddawna wśród poszukiwaczy przygód krążyły wieści, że w okolicach jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy znajdują się bogate pokłady złota.

JAK ODKRYTO RAD.

W roku 1930, dwaj odważni podróżnicy, La Bunne i Charles Saint — Paul udali się do jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy, w poszukiwaniu złota. W podróży jednakże Saint — Paul oślepł i towarzysz jego odbywał samotnie podróż, wśród bezmiernej białej pustyni.

Z początkiem 1932 roku powrócił szczęśliwie, przywożąc ze sobą próbki rudy z rozmaitych miejsc. Rudę zbadano w kanadyjskiem laboratorjum rządowem. Szczegółowa analiza dała nieoczekiwane rezultaty. Przywieziony przez La Bunn'a transport bardzo mało zawierał złota, natomiast wykryto rad w ilości dotąd niespotykanej.

AEROPLANEM PONAD OKOLICAMI WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY.

Rząd kanadyjski zobowiązał La Bunne'a do zatrzymania sekretu o sensacyjnem odkryciu. W ciągu krótkotrwałej wiosny, urządzono wywiady aeroplanem w strony jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy. Z wysokości 2,000 metrów wyraźnie było widać pod tającem śniegiem szare żyły, zawierające rad. Obserwatorzy notowali najważniejsze punkty przelatywanych okolic i zaznaczali je na mapach

PIRAT WŚRÓD ODKRYWCÓW.

Najodleglejszym punktem północnych kolei żelaznych jest miasto Wautewreys. Odległość jego od jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy wynosi 4,000 kilometrów. Komunikację między dwoma miejscami można było zaprowadzić przy pomocy okrętów. Trudne to i niebezpieczne zadanie rząd kanadyjski poruczył kapitanowi Tomaszowi Randalen, właścicielowi i byłemu komendantowi okrętu piratkiego „Aym-Ellon", którego zatopienie w r. 1929 przez amerykańską pograniczną straż narobiło wiele hałasu.

Były wódz piratów świetnie wypełnił poruczone mu zadanie.

W okolice Wielkiej Niedźwiedzicy dostarczone maszyny. Przybyła stamtąd niedawno z Ottawy pierwsza partja rudy radjoaktywnej.

SEKRET UCZNIA P. CURIE — SKŁODOWSKIEJ.

Techniką wydobywania radu z rudy kieruje młody uczony kanadyjski pro. Pochon. Dłuższy czas pracował on w Paryżu w laboratorjum p. Curie — Skłodowskiej, pod jej kierownictwem.

Według prasy angielskiej, prof. Pochon wynazlazł nowy sposób dobywania radu z rudy, o wiele praktyczniejszy, niż wszystkie dotychczas stosowane.

Sekret prof. Pochona trzymany jest w ścisłej tajemnicy. (i. n.).

Co nam na ludziach zależy?

(Obrazek z życia sowieckiego).

Utalentowany pisarz sowiecki Michaił Zoszczenko charakteryzuje w swej nowej nowelce biurokratyzm w wielkich miastach sowieckich, gdzie pracownicy sowieccy i inne czynniki postępują tak, jakby im nic na ludziach nie zależało.

Wczoraj, niech to djabli wezmą, o mało a spóźniłbym się do pracy.

Przedewszystkiem: wyszedłem jeszcze wczas. Wypiłem herbatę i śpieszę po schodach. Patrzę — na oknie siedzi kot.

Chciałem koła pogłaskać, ale potem myślę sobie: jeszcze, niech to djabli wezmą, mógłbym się spóźnić gdybym głaskał jakieś koty. Nie pogłaskawszy więc kotki, szybkim krokiem wychodzę na dwór.

Jestem na dworze. Przychodzę do wrót, przejść nie można. Pod wrotami wykopali rów. Może rury pękły — remontują...

Po obu stronach nagromadziło się sporo ludzi. Czekają na ulicy — nie mogą dostać się do domu. Na dworze pracujący złorzeczą — nie mogą iść do swych zajęć.

Ci, którzy kopią rów, mówią:

— Za godzinę jesteśmy gotowi — tylko się nie unosić. Kto śpieszy niech przeskoczy rów, jeśli spadnie w dół, my go wydostaniemy. Jeden tak chciał uczynić. Ockną się w rowie i powalał się jak świnia. Zanim wydostali go z rowu, powalali go tam tak, że po wyniesieniu go na powierzchnię znów runął wdół i prosił, aby go znów wydostali. Potem odszedł się umyć i przebrać.

Stojący na podwórzu poczęli złorzeczyć.

— Zawołać — krzyczą — przewodniczącego. Co, ten drań śpi do godziny ósmej?

Przychodzi rzewodniczący. Jest obrażony.

— Ja — powiada — nie pracuję za zapłatę. Nie jestem robotnikiem najemnym. Jak mogłem wiedzieć, że kopać będą właśnie pod wrotami?

Członek kolegjum obrońców, niejaki Brykin, uszczypliwie odpowiada:

— Charakterystyczny fakcik. Zwyczajna historja. To zdarza się u nas często. Coś się robi a o ludziach się zapomina.

Przewodniczący powiada:

— Wy jesteście w naszym domu znany inteligent—krnąbrnoś.

Inny lokator powiada:

— Ja, naprzykład, nie jestem inteligent, ale mogę powiedzieć też coś. Wczoraj nagi chciałem wejść do wanny. W piecu pod kotłem pali się ogień. Nagle — serwus, dziękuję —wodociąg zamknięty. Nagi musiałem ogień zalewać, bo bez wody kocioł mógłby pęknąć. Przecież należało mi zwrócić uwagę, że woda nie pociecze. To już jest nieprzyzwoitość.

Przewodniczący powiada:

— No, zawsze macie pretensje. Taki z was proletarjusz?

Jeden, który czeka na ulicy powiada:

— W takim razie przejdziemy przez wasze mieszkania, które mają dwa wchody. Czy mamy tu podziwiać wasz rów?

Przewodniczący odpowiada:

— Przez mieszkania — świetny pomysł. Ale u nas nie wszystkie mieszkania mają dwa wchody. Niektóre mają wchód z tej, inne z tamtej strony. A przez kooperatywę zarządca może nie pozwoli na przejście tylu ludzi; —mogliby rozkraść mu towary. Tem więcej, że kooperatywa jest jeszcze zamknięta, a otwartą będzie dopiero o godzinie dziesiątej.

Już nie mogłem dłużej słuchać tej dyskusji i przez okienko piwnicy przedostałem się na ulicę. Pędziłem.

Tramwaju oczywiście nie złapałem, ale raźnym krokiem doszedłem do swego zakładu prawie przed rozpoczęciem pracy.

Po pracy wracam do domu. Widzę przyjemną rzecz. Rowu już niema, można przechodzić.

Jestem w mieszkaniu. Chcę ugotować zupę — woda nie cieknie. Reperacja. Wziąłem kubeł i idę po wodę do sąsiedniego domu. Naczerpałem wody. Wracam do domu i widzę: woda cieknie. Byłem wściekły. Wylewam przyniesioną wodę do rynsztoku. Chcę naczerpać wody z własnego wodociągu. Znów nie cieknie. Zamknęli wodociąg. Pędzę wdół, dowiedzieć się co się stało. Tak jest, mówią, puściliśmy wodę na próbę na pięć minut, aby lokatorzy mogli zaopatrzyć się w wodę.

— Ale to przecież, niech to czarci wezmą, trzeba ludziom najpierw zwrócić uwagę. Jak ludzie mogą wiedzieć — powiadam — co wy sobie myślicie?

Przewodniczący odpowiada:

— Co nam na ludziach — u nas się pracuje.

Nie chciałem wywoływać kłótni. Poszedłem jeszcze raz po wodę. Ugotowałem zupę, ale jeść nie mogłem — z wściekłości straciłem apetyt.

BACZNOŚĆ!
Wystrzegajcie się domokrążnych sprzedawców fałszowanych herbat!
KUPUJCIE
tylko w handlach spożywczych uznaną za NAJLEPSZĄ herbatę
Z KOPERNIKIEM
H H
MARKA HANDLOWA
WARSZAWSKIEGO T-WA HANDLU HERBATĄ
A. Długokęcki i W. Wrześniewski Sp. Akc.
Warszawa, Bracka 23.

ZARYBEK
KARPIA KRÓLEWSKIEGO
ma do sprzedania w dowolnej ilości
maj. KORELICZE (pow. nowogródzki), p-ta Korelicze, tel. 4

UKAZAŁ SIĘ NAJŚWIEŻSZY KWIETNIOWY 7-MY ZESZYT
WŁÓCZĘGI
PRZECZYTAJ! ROZPOWSZECHNIAJ!

RESTAURACJA-DANCING „ŁAZAR"
WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 8-71
Codziennie wieczorem występy duetu tanecznego sióstr Sarneckich
oraz słynnej śpiewaczki Mill-Mila.
Restauracja czynna do godz. 3-ej w nocy

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

72-letnia matka popełniła samobójstwo, ale nie ustąpiła synom.

Tatjana Jakowitowa mieszkanka kol. Słoboda pow. postawskiego, dożyła w tej miejscowości 72 lat, i od dłuższego czasu zamieszkiwała przy swoich dzieciach. Od chwili kiedy synowie ożenili się, rozpoczęła się udręka. Odczuwała boleśnie łaskawy chleb, na którym pozostawała teraz u synów. Formalności spadkowe, na rzecz synów po śmierci jej męża nie zostały jeszcze załatwione, i starszy syn pewnego razu oświadczył, że musi ją zabrać do miasta, gdzie Jakowitowa miałaby podpisać jakieś papiery. Matka sprzeciwiała się, odpowiadając, że jak umrze, to formalności nie będą porzebne.

W tych dniach oporne stanowisko matki wywołało kłótnię w domu, starszy syn odważył się nawet podnieść na nią rękę. Nie na to nie odpowiedziała, i otoczenie zrozumiało, że matka przystała na podpis.

W godzinach rannych tego dnia, kiedy mieli razem jechać do miasteczka, zaczęto szukać matki, gdzie znikła. Dopiero po paru godzinach znaleziono trup samobójczyni koło domu w rzeczee.

Wielki pożar w m-czku Hoduciszki.

Straty — 25.000 złotych.

W Hoduciszkach pow. święciańskiego powstał na strychu domu u jednego z mieszkańców — pożar który zniszczył cały dom w którym mieściły się sklepy obuwia, cukiernia, sklep spożywczy i mieszkanie właścicieli tych sklepów. Straty sięgają 25.000 zł. Policja prowadzi dochodzenie. (c)

Pobili gajowego.

W lasach majątku Sienna w pow. wilejskim rozpanoszyli się defraudanci leśni, wertujący się z mieszkańców wsi Szweidy. Zuchwałość defraudantów tłumaczono tem, że w skład 9 osób, które zajmowały się kradzieżą drzewa wchodziło 4 rodzonych braci gajowego Grzegorza Szajuka, pilnującego wspomnianego majątku. O tym zarzucie dowiedział się i Szajuk. Żeby przekonać dzierżawcę majątku, że nie jest on w żadnej zmowie z defraudantami — poszedł onegdaj z dzierżawcą M. Bildziukiem do lasu w celu ujęcia sprawców defraudacyj.

Zauważeni przez defraudantów, którzy zamiast ucieczki, zuchwale zaczęli grozić przybyłym do lasu, gajowy i dzierżawca nie wiedzieli co począć wobec przeważającej ilości złoczyńców Dzierżawca na wszelki wypadek uciekł i schował się w pobliskiem mieszkaniu nauczycielki, gajowy Szajuk natomiast pozostał. Banda defraudantów okrążyła go, odebrała mu rewolwer i dotkliwie poturbowała, poczem wszyscy napastnicy uciekli.

O powyższem zameldowano w policji, która wydała polecenie posterunkom P. P. sprowadzić podejrzanych do policji. W napadzie brali udział 4-ch braci Szajuków, 2 braci Markowiczów i jeszcze 3 innych wieśniaków również ze wsi Szweidy.

Okradł dwóch braci.

U Jerzego Czerniawskiego mieszkańca wsi Iwanówka pow. wil.-trockiego skradziono z niezamkniętej stajni klacz. Kiedy poszkodowany zgłosił się na posterunek policji, spotkał tam swego brata zam. w sąsiedniej wsi Dowidowo, Aleksandra, który też przybył złożyć zameldowanie o kradzieży wozu drabiniastego z chomontem i ogłoblami.

Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że obie kradzieży zostały dokonane przez tego samego osobnika. Ślady prowadziły w kierunku wsi Gawje.

W ten sposób został ujęty złodziej, nazwiskiem Drągi, który chciał w jedną noc skrzywdzić dwóch braci. (c)

Zabrał broń i uciekł.

Z posterunku P. P. w Królewszczyźnie zbiegł onegdaj o godz. 4-ej nad ranem Michał Sawicki mieszkaniec wsi Słoboda gm. porpliskiej, podejrzany o dokonanie kradzieży z bronią w ręku.

Zaraz po ujawnieniu ucieczki okazało się że Sawicki skradł na posterunku P. P. rewolwer systemu „Nagan" i 10 naboi.

Walka z tajnem gorzelnictwem.

W miesiącu marcu r. b. organa skarbowe wspólnie z funkcjonarjuszami P. P. w wyniku lotnych lustracyj ujawniły 17 tajnych gorzelni samogonki na terenie powiatów województwa wileńskiego. 27 osób trudniących się nielegalnem gorzelnictwem pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

Czyżby Protopow?

Bohaterska walka zbiega z oddziałem straży sowieckiej.

W rejonie odcinka granicznego Kołosowo patrol granicznej sowieckiej straży zastrzelił pewnego zbiega politycznego, który dostawszy się do Niegorełoje w przebraniu woźnicy usiłował przedostać się na teren polski. Zbieg ów, gdy został otoczony przez strażników sowieckich nie poddawał się, lecz rozpoczął z nimi zaciętą walkę. Tajemniczy uciekinier z 2 rewolwerów zdołał oddać do strażników około 15 strzałów, raniąc ciężko kilku żołnierzy ,poczem nie mógł załadować rewolwerów z powodu otrzymanych ran i rzucił dwa granaty ręczne, które zmasakrowały kilku strażników. Zbieg z pewnością przedostałby się do Polski, gdyby nie ciężkie rany, jakie otrzymał w czasie walki.

Strzelanina na pograniczu zaalarmowała nasze straże oraz miejscowych wieśniaków. Okoliczni mieszkańcy pasa pogranicznego opowiadają, iż byli świadkami niezwykle bohaterskiej walki jednego człowieka z oddziałem sowieckim. Zbieg ów okopał się niedaleko granicy i bezustannie strzelał do nacierających nań żołnierzy. Po użyciu granatów wśród bolszewików powstała panika.

Według krążących uporczywie pogłosek zabitym zbiegiem miał być jeden z wybitniejszych emisarjuszy i członek kolegjum G. P. U. komisarz Protopow, który wmieszany w jakąś polityczną aferę zbiegł z Moskwy i w przebraniu usiłował dostać się na teren polski.

Potwierdzenia tej wiadomości ze sfer oficjalnych brak.

Z życia organizacyj społecznych w pow. wil.-trockim

Jak już pisaliśmy wszystkie ogniwa pracy społecznej na terenie powiatu skoncentrowane są w B. B. W. R. Przeprowadzona w miesiącu styczniu i lutym z ramienia Sekretarjatu Powiatowego BBWR. inspekcja zreorganizowanych komórek organizacyjnych stronnictwa prorządowego na terenie gminy olkienickiej, szumskiej, rudziskiej i niemenczyńskiej dostarczyła nowych ciekawych materjałów o rozwoju życia społecznego.

Najbardziej stosunkowo ożywiona jest praca na terenie gminy olkienickiej. Zorganizowane tam zostały przy oddziale Związku Strzeleckiego w Olkienikach kursy kroju i szycia, które cieszą się dużą frekwencją i zainteresowaniem ludności zarówno polskiej jak litewskiej i żydowskiej. Na zakończenie kursów urządzono wystawę prac, na którą przybyli przedstawiciele władz samorządowych i władz szkolnych. Jak dużą wagę ludność wiejska przywiązuje do tego rodzaju akcji, niech świadczy fakt, iż u odnośnych opiekujących się tą akcją czynników i u władz BBWR. interwenjowali przedstawiciele ludności z kilku ośrodków gminy olkienickiej, ażeby również uruchomiono podobne kursy.

Dodać należy, iż przy olkienickim oddziale Związku Strzeleckiego istnieje chór.

W Olkienikach przystąpiono ostatnio do uzdrowienia gospodarki spółdzielni spożywców, gdzie jak fama niesie, nie wszystko było w należytym porządku. Praca kierownicza w spółdzielni przeszła w ręce ludzi nietylko posiadających dobre chęci, lecz i rutynę na tem polu.

Z innych organizacyj słów kilka uznania należy się ochotniczej Straży Pożarnej, pracującej intensywnie przy harmonijnem współdziałaniu wszystkich warstw ludności.

Przechodząc do omówienia ruchu organizacyjnego na terenie gminy szumskiej, z radością podkreślić należy, iż we wszystkich tamtejszych organizacjach zapanowało ożywienie.

Dnia 4 lutego br. odbyła się w Szumsku uroczystość otwarcia i poświęcenia świetlicy Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej. — Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz w obecności wice-starosty wileńsko — trockiego p. Norberta Trzaski — Pokrzewińskiego oraz referenta oświaty pozaszkolnej p. Edwarda Aluchny, jako reprezentanta powiatowych władz szkolnych. Na otwarciu świetlicy również był obecny kierownik biura Sekretarjatu Pow. BBWR. p. Andrzej Gawda.

Nieco słabiej przedstawia się ruch społeczny na terenie gminy rudziskiej. Tłumaczy się to brakiem odpowiednio wyrobionych kierowników placówek społecznych i stosunkowo słabem zainteresowaniem pracą w organizacjach kierowanych z zewnątrz wśród przeważającej w tej gminie ludności litewskiej. Na gminę tę winna być skierowana uwaga władz powiatowych tych wszystkich organizacyj, które posiadają tam swoje oddziały i kółka.

Pozostaje poświęcić jeszcze słów kilka ruchowi społecznemu w gminie niemenczyńskiej. Kierownictwo tutaj we wszystkich organizacjach spoczywa w ręku działaczy BBWR. Najintensywniejsza praca wre na odcinku ochotniczej Straży Pożarnej i Związku Strzeleckiego, które wspólnemi siłami organizują ostatnio czytelnictwo świetlicowe. Akcja ta spoczywa w rękach nauczycielstwa szkół powszechnych, które wszędzie zresztą w pracy społecznej przoduje. W połowie lutego rb. odbył się w Niemenczynie skromny, ale podniosły akt otwarcia, takiej świetlicy, poświęconej propagandzie czytelnictwa wśród ludności. Dostęp do świetlicy, do gazet i książek mają wszyscy mieszkańcy bez różnicy narodowości i wyznania.

Druja.

Z DZIAŁALNOŚCI HARCERSTWA.

W dniu 26 ub. m. odbyły się w tutejszych szkołach przyrzeczenia harcerskie. Drużyna męska szkoły powsz. przygotowała odpowiedniemi egzaminami aż 18 dzielnych chłopców na harcerzy — młodzików, zaś drużyna męska gimnazjum dała do służby harcerskiej — 8 uczni. Przyrzeczenia w uroczystym i pełnym powagi nastroju od przyszłych harcerzy odbierał harcmistrz z chorągwi wileńskiej dr. Ludwik Bar.

W Drui istnieją 4 drużyny harcerskie, 2 w szkole powszechnej i 2 w gimnazjum (żeńskie i męskie). Zaszczepiona na tutejszym terenie przed kilku laty ideja harcerska, byłaby się dotychczas już mocno rozwinęła, gdyby u starszego społeczeństwa znalazła zrozumienie i większe docenianie tego środka wychowania młodzieży jakim jest harcerstwo. Społeczeństwo nasze zwłaszcza jego część uświadomiona, powinna zwrócić jak największy wysiłek w tym kierunku, by nieść pomoc i roztoczyć troskliwą opiekę nad młodzieżą harcerską. **Za-in.**

Agitacja za strajkiem rolnym.

Ostatnio na terenie pow. święciańskiego, oszmiańskiego i sąsiednich pojawili się podejrzani osobnicy, którzy prowadzą energiczną agitację wśród włościan, skłaniając ich do strajku rolnego.

Onegdaj na terenie pow. święciańskiego i oszmiańskiego zatrzymano trzech podejrzanych osobników, którzy prowadzili agitację wśród włościan.

Agitatorzy należą do radykalnej organizacji chłopskiej.

Z pogranicza.

OTWARCIE POLSKO-LITEWSKIEJ GRANICY RUCHU ROLNEGO.

Wczoraj została otwarta granica polsko-łotewska dla t. zw. ruchu rolnego.

W pierwszym dniu otwarcia granicy na teren łotewski z Polski przekroczyło około 150 rolników. Z Łotwy przybyło z górą 100. Łącznie więc wczoraj granicę państwową przekroczyło przeszło 250 rolników.

KOP. W WALCE Z BANDAMI PRZEMYTNICZEMI.

Organa K. O. P. w ubiegłym miesiącu na terenie pogranicza polsko-litewskiego i polsko-łotewskiego zlikwidowały 7 band przemytniczych, liczących około 35 osób. Ponadto ujęto przeszło 40 przemytników pojedynczo z przemytem wartości zgórą 30 tys. zł.

Za energiczne tępienie przemytnictwa na granicy żołnierze i podoficerowie K. O. P. otrzymali zgórą 5 tys zł. tytułem nagrody.

Zwiastuny wiosny.

Od kilku dni uwijają się po ulicach miasta maszych wieśniaczki, sprzedające pierwsze zwiastuny wiosny, pospolite „bazie".

Zjazd w sprawach oświaty zawodowej

Niezwykle żywe zainteresowanie jakie wzbudziło wśród działaczy pracujących na niwie oświaty zawodowej pismo okólne w sprawie organizacji w Wilnie Zjazdu w sprawach tej oświaty — świadczy najdobitniej, jak dalece na czasie jest inicjatywa podjęta przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Magistratem m. Wilna oraz Izbą Rzemieślniczą. Już dzisiaj napływają liczne zgłoszenia uczestnictwa oraz propozycje co do referatów na Zjazd.

Na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozważana jest sprawa przekształcenia zjazdu regjonalnego na zjazd wszechpolski w Wilnie.

W końcu kwietnia, kiedy to upływa termin nadsyłania odpowiedzi na pismo okólne w sprawach organizacji Zjazdu, zwołane zostanie posiedzenie Tymczasowej Komisji Organizacyjnej na którem na podstawie zebranych odpowiedzi, zostaną ustalone wytyczne dalszych prac organizacyjnych.

Przedstawiciele sfer gospodarczych o aktualnych zagadnieniach kolejowych.

W dniu 30 marca br. odbyło się zwołane przez Izbę Przem.-Handlową w Wilnie zebranie przedstawicieli wileńskich organizacyj gospodarczych dla rozważenia szeregu aktualnych zagadnień kolejowych, w szczególności zaś sprawy t. zw. pociągów turystycznych. Po omówieniu wymienionych spraw zebranie powzięło uchwałę następującą:

1) Obowiązująca na P. K. P. od szeregu lat taryfa osobowa, nieobniżona nie zważając na ogólny spadek cen, **już oddawna stała się wygórowaną i przekraczającą zdolność płatniczą szerokich rzesz ludności, korzystających z usług komunikacyjnych P. K. P.; taryfa ta wymaga poważnej zniżki generalnej.**

2) Stosowany przez P. K. P. system pociągów turystycznych ze znacznie obniżonemi opłatami za przejazd należy, niezależnie od generalnej zniżki taryfy utrzymać nadal, organizując te pociągi w ten sposób ażeby służyły istotnie celom turystycznym i wycieczkowym. W tym celu byłoby pożądane zwrócenie specjalnej uwagi na uruchomienie pociągów do terenów o charakterze niewątpliwie turystycznym oraz dużą ostrożność w organizowaniu pociągów do stolicy, które służą z konieczności w znacznym stopniu także do wyjazdów o charakterze niewycieczkowym. Co do terminów, kierunków i t. p. szczegółów organizacji pociągów byłoby pożądane każdorazowe porozumienie się z Izbami Przemysłowo-Handlowemi.

Znaczek pocztowy z podobizną ś. p. Żwirki i Wigury.

Z dn. 15-ym kwietnia r. b. poczta wprowadza w obieg znaczek pocztowy wartości 30 gr. z podobizną ś. p. kpt. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury.

Znaczek będzie miał wymiar 39×21 mm. Rysunek przedstawia na ciemnych tłach w ramach ornamentacyjnych dwa portrety tragicznie zmarłych lotników. Pod portretami na wstęgach umieszczone są ich podpisy, a nad portretami widnieje samolot w locie. (Iskra).

W TROSCE O SPRZEDAWCĘ

Po generalnej obniżce wyrobów tytoniowych, którą ogół palaczy radośnie powitał, Polski Monopol Tytoniowy przystąpił do reorganizacji sprzedaży.

Reorganizacja ta polega na polepszeniu warunków pracy sprzedawców. Nie dzieje się to w drodze zwiększenia rabatów, które siłą rzeczy wobec obniżki wyrobów tytoniowych ulec musiały zmniejszeniu, ale przez wprowadzenie szeregu drobnych ułatwień, dających w sumie poważny efekt dla kupca

A więc Polski Moponol Tytoniowy zniósł dopłatę za skrzynkę przy nabywaniu całej skrzyni towarów. Skrzynka ta staje się własnością nabywcy towaru, a więc zamiast obciążenia stanowi obecnie pewnego rodzaju premję.

Poważną ulgę zyskali nabywcy prowincjonalni. Mianowicie przy sprowadzaniu przesyłki pocztowej wyrobów tytoniowych za zaliczeniem ponad sumę zł. 50 — zwolnieni zostają oni automatycznie od opłacania porta pocztowego.

Ponadto w niektórych okręgach Polski Monopol Tytoniowy, na mocy porozumienia z pocztą, zaopatrzy urzędy pocztowe w pewien zapas wyrobów tytoniowych tak, że kupiec detaliczny nie będzie zmuszony czekać długi okres czasu, dzielący pisemne zamówienie i datę przybycia towaru, lecz będzie mógł natychmiast zaopatrzyć się w potrzebne mu wyroby tytoniowe.

Aby docenić wżakość tych zmian, trzeba sobie zdać sprawę, ile płacić musi kupiec prowincjonalny za transport towaru. Zwykle dolicza sobie on poprostu koszt transportu do ceny towaru, ale przy stałej cenie monopolowej było to niedopuszczalne. Warto, aby za tym przykładem, troski o sprzedawcę, podążyli prywatni przemysłowcy. E. W.

Polsko-łotewska konferencja kolejowa w Rydze.

Dziś w Rydze rozpoczęła się polsko-łotewska konferencja kolejowa w sprawie ruchu towarowego. Na konferencji omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia ruchu towarowego obu państw, oraz sprawy zniżek towarowych.

Z ramienia polskich władz kolejowych bierze udział delegacja Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Kapitał zagraniczny zaciekawił się projektem budowy hydroelektrowni w Wilnie.

Od szeregu już lat nie przestaje być aktualną kwetsja rozbudowy wileńskiej elektrowni. Ostatnio samorząd wileński skłania się do budowy elektrowni wodnej. W tym kierunku zainicjowane zostały prace wstępne. Jak się dowiadujemy, na jednem z ostatnich posiedzeń radzieckiej Komisji Technicznej, koncepcja ta znalazła aprobatę czynników kompetentnych, które uznały, że najracjonalniejszem wyjściem będzie budowa t. zw. hydroelektrowni. W związku z tem opracowano plany i kosztorysy robót. Hydroelektrownia ma stanąć w miejscowości Szyłany wpobliżu Wilna. Czynniki miejskie z realizacji tego planu obiecują bardzo dużo, gdyż wybudowanie hydroelektrowni stworzyłoby idealne warunki dla rozwoju przemysłu całej Wileńszczyzny, otwierając przed nim olbrzymie możliwości.

Sprawą tą, zaciekawił się kapitał zagraniczny. W związku z tem bawił ostatnio w Wilnie przedstawiciel jednego z poważnych francuskich towarzystw finansowych, informując się na miejscu o zamierzeniach samorządu wileńskiego. Również w kwestji tej magistrat otrzymał pismo od jednego z towarzystw szwajcarskich. Fakt ten daje niemalże pewność, że finansowa strona zagadnienia nie będzie nastręczała większych trudności. W jakiej jednak formie magistrat ewentualnie skorzysta z pomocy kapitału zagranicznego — nie zostało jeszcze rozstrzygnięte. Miasto skłonne jest podobno do sfinansowania tego przedsięwzięcia na zasadach współudziału z przedsiębiorcą zagranicznym.

Dla omówienia planu dalszych prac zwołane zostało posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej, które odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

Kontyngenty nasion słonecznikowych dla olejarni ziem północno.wschodnich.

Centralna Komisja Przywozowa na posiedzeniu w dniu 30 marca b. r., w którem wziął udział przedstawiciel Izby Przemysłowo-Hnadlowej w Wilnie, dokonała podziału kontyngentów przywozowych na nasiona słonecznikowe na miesiące kwiecień i maj, przyczem przydziały dla poszczególnych olejarni opierały się na ich udziale w imporcie nasion słonecznikowych w okresie: październik 1932 r. — marzec 1933 r.

Ustalenie tej zasady dokonane zostało naskutek starań Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla olejarni Ziem Północno-Wschodnich, nastawionych od dłuższego czasu na przerób większych ilości nasion słonecznikowych. Przy przeprowadzaniu rozdziału bieżących kontyngentów olejarnie okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie uzyskały 70 % kontyngentu ogólnopolskiego.

Taki rozdział kontyngentu zapewnił olejarniom Ziem Północno-Wschodnich nieprzerwaną produkcję w kampanji bieżącej.

Magistrat będzie radził nad obniżką prądu elektrycznego.

W związku z ostatniemi memorjałami organizacyj i związków, domagających się od magistratu obniżki prądu elektrycznego, dowiadujemy się, że ten ostatni postanowił sprawę tę postawić na porządek dzienny jednego z najbliższych swoich posiedzeń.

Gen. Kutiepowa stara się o zamieszkanie w Wilnie

W związku z odrzuceniem prośby żony gen. Kutiepowa przez rząd łotewski, dotyczącej osiedlenia się w Łotwie, p. Kutiepowa zwróciła się do polskich władz z prośbą o wydanie zezwolenia na zamieszkanie jej wraz z synem w Polsce. P. Kutiepowa chciałaby zamieszkać w Warszawie lub w w Wilnie.

Śniadanie w lesie.

Na zdjęciu naszem widzimy grupę robotników leśnych, zatrudnionych wyrębem lasu w okolicach Moskwy. Robotnicy ci, korzystając z przerwy obiadowej studjują warunki konkursu rozpisanego przez władze sowieckie dotyczącego wzmożenia wydajności pracy przy wyrębie lasu.

SPORT.

WIELKIE ZAWODY BOKSERSKIE GARNIZONU WOJSKOWEGO M. WILNA.

W dniach 7, 8 i 9 kwietnia odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo Garnizonu Wileńskiego w sali Okr. Ośrodka W. F.

Początek w dniach 7 i 8 kwietnia o godz. 11, a dnia 9 kwietnia o godz. 13. Dotychczas zgłosiło się 72 zawodników w wieku od 21 do 40 lat.

Ponieważ takie zawody odbędą się pierwszy raz, więc mają różnych mistrzów cywilnych i z tego powodu budzą duże zainteresowanie pięściarzy wileńskich wogóle gdyż może niejeden wojak będzie zaliczony do klasowych bokserów wileńskich.

W czasie zawodów 9 kwietnia będzie przygrywać orkiestra 6 pp. Leg.

Bilety na cele W. F. i P. W. w cenie 50 gr. normalny i 20 gr. dla szeregowców.

PRZYCHODZĄ NOWI ZWYCIĘZCY...

Nieustanna zmiana trwa wszędzie i zawsze. To co nazywamy „teraźniejszością" jest czemś tak nieuchwytnem, iż niemożliwem wydaje się zakreślenie tu pewnych starych granic. Ta zmiana trwa również i w sporcie, w którym dawni mistrzowie, wciąż ustępują nowym. Jest to konieczność, a jednak zwykle z pewnym smutkiem spoglądamy na zmierzch dawnych sław.

Ostatnie mistrzostwa bokserskie Wilna wywołały podobne refleksje. Widzieliśmy jak dwóch, ongiś czołowych, pięściarzy Wilna — Mirynowski i Łukmin musieli ustąpić tytułów mistrzów młodszym zawodnikom: Matukowowi i Talce.

Zapewne Łukmin i Mirynowski nie są „skończeni". Będą nie raz jeszcze walczyli, a nawet zwyciężali, lecz zostali już wyprzedzeni przez nowych zawodników, być może nie lepszych, niż oni ale... młodszych.

Doświadczenie, rutyna, a nawet technika towarzyszyły nadal dawnym mistrzom, lecz ich przeciwnicy operowali potężnym środkiem, młodością która wytworzyła u nich wielką energję i agresywność, że uchyliły czoła i doświadczenie i technika... Przyszli nowi zwycięzcy. **w. p. j.**

Pomóżcie bezrobotnym!

Scenarjusze sądowe.

Terror.

Raz krzyczały dwa Michały.

— Ja Cię ty żydowska mordo w mogiłę zarzucę!

Tak pamiętnego grudniowego poranka miał zawołać Michał Jasiński do Lewickiego kowala.

A Michał Telingo miał także krzyczeć:

— Nie lękaj się Żyda zbić.

I jeszcze mieli inaczej krzyczeć:

— Duj Żyda! zabijesz, nie zabijesz wszystko jedno.

W końcu dwaj wyznawcy (na szczęście nie realizatorzy) ideałów Adofla Hitlera stanęli przed sądem grodzkim. Sąd nim zbadał personalja domorosłych narodowych socjalistów, zajął się również postacią samego Lewickiego.

— Więc czy przyznajecie się, że Żyd jesteście?

— Nie.

Świadkowie rzucili odpowiednie światło. Ojciec Lewickiego był przechrztą. Lewicki to gorliwy katolik. W wojsku polskiem służył na ochotnika. Czy medal za zasługę dostał mniej pewne, ale w każdym razie ojciec trzem dzieciom jest.

Teraz nie może się śmiało na ulicy pokazać we wsi. Albowiem dwu ludzi przy każdej sposobności grozi mu podróżą na tamten świat.

— Niech świadek 1 powie co mówili ci ludzie dwaj?

— Przeróżności.

— Niech świadek 2 powie czy grozili Lewickiemu śmiercią ci ludzie dwaj?

— O śmierci to jeszcze tak dużo nie mowili.

— Co zapowiadali ci dwaj, niech powie świadek?

— Różnie obiecywali.

— No to niech świadek rzuci na sprawę snop swego światła, czy mówili ci dwaj, że zabiją Lewickiego?

— Może mówili, ale mnie to mało interesowało.

Wobec porywającej bezinteresowności świadków, sąd postanowił na podstawie ich zeznać skazać dwu Michałów groźnych na 7 dni aresztu każdego.

A nie wolno grozić śmiercią! Ost.

Wyniki konkursu na plakat schroniska wycieczkowego nad jezierem Narocz.

Sąd konkursowy, zaproszony przez Kuratora Okręgu Szkolnego, zebrał się w dniu 25 marca r. b. i pod przewodnictwem p. Naczelnika inż. Mersona i przy udziale pp. dr. Lorentza, Narębskiego, Hoppena, Kuleszy, Wierusz-Kowalskiego, Bodzińskiego, Szwancbacha i Łucznika rozpatrzył nadesłane prace.

Sąd konkursowy powziął jednogłośnie uchwałę nieudzielania ani pierwszej, ani drugiej nagrody, wobec tego, że prace nie odpowiadają warunkom plakatu propagandowego, ani też nie ujmują cech wymienionych w warunkach konkursu, natomiast postanowił zakupić trzy prace oznaczone godłami: „Storczyk", „Wilenka" i „Osiris".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami prac oznaczonych godłem są:

P. Stanisław Stolarczyk z Wilna („Storczyk").

P. Ryszard Krygier z Wilna („Wilenka").

P. Dziewałtowski-Gintowt Jan z Wilna („Osiris").

Kuratorjum zamierza ponownie ogłosić konkurs na plakat propagandowy schroniska nad jeziorem Narocz.

Pociągi turystyczne.

Dowiadujemy się, iż Wileńska Dyrekcja Kolejowa w okresie wiosennym i letnim uruchamia cały szereg pociągów turystycznych do Warszawy, Krakowa, Torunia, Lwowa i do uzdrowisk polskich.

Taryfa w tych pociągach będzie tańsza o 75 proc. od normalnej.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 4 kwietnia 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Utwory Saint Saensa. 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Aeroklubu. 15.35: Wśród książek. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: „Drugie cesarstwo we Francji" odczyt dla maturz. 16.40: „Piękno ludu rumuńskiego" — odczyt 17.00: Koncert. 17.55: Program na środę. 18.00: „Wyspiański" — odczyt dla maturz. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Muzyka taneczna. 18.40: Zadania narodowe — odczyt litewski. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozmaitości. 19.15: „Ze świata radjowego" — pugad. 19.50: „O Paderewskim" — feljeton muz. 19.45: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 20.55: Wiad. sportowe. 21.05: Koncert. 21.45: Koncert liter. 22.00: Recital śpiewaczy. 22.35: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteor. 23.00. Koncert kameralny (płyty).

WARSZAWA.

WTOREK, dnia 4 kwietnia 1933 r.

15.30: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 18.25: Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja". 19.20. „Sprawa nawożenia i nawozów na kursach im. Staszica". 20.00: Koncert z udz. prof. J. Lefelda i prof. L. Ursteina.

Trzy lata więzienia za werbowanie do nierządu.

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadła 35-letnia Rachela Gierszanowa, właścicielka nielegalnego „wesołego domu", oskarżona o zwerbowanie do nierządu 18-letniej dziewczyny, niejakiej Stanisławy P. pochodzącej ze wsi.

Sprawa podobnego gatunku ściąga zwykle do sali sądowej licznych przedstawicieli nielegalnego Związku właścicieli 100 domów nierządu w Wilnie. I w tym wypadku w ławach dla świadków zasiadło kilkunastu kryminalnych typów, podejrzliwie zerkających na obecnego wśród publiczności mundurowego przedstawiciela policji.

Przed rozprawą wydarzył się charakterystyczny epizod. Pokłóciły się dwie niewiasty. Skakały sobie wzajemnie do oczu, plując pianą wściekliżny:

— Pocoś podała na świadków moje dziewczyny? Myślisz, że będą mówiły na mnie? Tobie nie o „klacz" chodzi (Gierszanowa ma przezwisko „klacz"), ty chcesz mnie zgubić.

— Małkie, milcz, bo ci włosy powyrywam.

Woźny sądu wyprosił awanturujące się niewiasty z sali. Policja wprowadziła na ławę oskarżonych Gierszanową. Wyszedł sąd i zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Po rozprawie ogłoszono wyrok, skazujący Gierszanową na trzy lata więzienia. Odprowadzono ją na Łukiszki.

Ofiara Gierszonowej, Stanisława P., jest typową wiejską dziewczyną o problematycznej inteligencji.

— W jaki sposób zwerbowała was Gierszanowa? zadaje pytanie.

Patrzy przez chwilę nieufnie, potem szczerze odpowiada:

— Pracowałam, byłam służącą. Gierszanowa obiecała mi większą pensję i wzięła mnie niby to do dzieci. Potem powiedziała, że da mi sukienkę i płaszcz... Posłała do policji obyczajowej, ażebym wybrała „czarną książeczkę". Nie wiedziałam co to jest. Potem kazała mi zabawiać jej znajomego.

Dziewczyna jest chora teraz na lues i przebywa w szpitalu Sawicz na kuracji.

Nawiasem można tu dodać, że na terenie Wilna są trzy dziewczyny „kontrolne", mające 17 lat.

Jaka szkoda, że nie posadzono na ławę oskarżonych tych indywiduów, które zwerbowały te smarkate do nierządu. **Włod.**

KRONIKA

Wtorek 4 Kwiecień

Dziś: Izydora
Jutro: Wincentego

Wschód słońca — g. 5 m. 06
Zachód „ — g. 6 m 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.P w Wilnie z dnia 3/IV — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 755
Temperatura średnia + 1° C.
„ najwyższa + 5° C.
„ najniższa — 1 C
Opad: 1,9
Wiatr: przeważnie-zachodni
Tendencja: bez znaczniejszych zmian.
Uwagi: przelotny śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 4 kwietnia 1933 r. według PIM.

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami, lecz naogół powolne polepszenie się stanu pogody lekkie ocieplenie. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry z kierunków zachodnich.

OSOBISTA

— **Powrót dyrektora Falkowskiego.** We wtorek rano powraca z Warszawy prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej mż. K. Falkowski, który brał udział w zjeździe prezesów wszystkich dyrektorów kolejowych.

Na zjeździe omawiane były sprawy gospodarcze i administracyjne.

MIEJSKA.

— **Rozbudowa gmachu stacji pomp.** Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym magistrat zamierza przystąpić do nadbudowy jednego piętra na gmachu stacji pomp w ogrodzie Bernardyńskim. Jednocześnie ma być zmieniony ohydny styl tego budynku.

W nowoodrestaurowanym i przebudowanym gmachu magistrat zamierza umieścić wydział wodociągowo-kanalizacyjny, który dotychczas mieści się w gmachu przy ul. Dominikańskiej.

— **Wyłączania wody staje się znowu aktualne.** Podług prowizorycznie dokonanych przez magistrat obliczeń zaległości na rzecz miasta z tytułu nieuiszczonych opłat za korzystanie z wodociągów miejskich sięgają blisko 700000 złotych. Egzekutywa tych zaległości znajduje się obecnie w rękach władz skarbowych, jak dotychczas jednak daje bardzo mierne rezultaty. W związku z tem miarodajne czynniki raz jeszcze zamierzają uzyskać sankcje na wyłączanie wody opornym i złośliwym właścicielom posesyj.

— **Rynek rybny zostanie przeniesiony.** W początkach przyszłego miesiąca magistrat postanowił dokonać przeniesienia rynku rybnego z Zarzecza na rynek Stefański.

LITERACKA

— **Jutrzejsza Środa Literacka** będzie wiosenną rewją najmłodszej literatury wileńskiej. Przedstawiciele grupy poetyckiej „Piony", a więc Bujnicki, Miłosz, Zagórski i in. czytać będą swoje najnowsze utwory wierszem i prozą, satyry, parodje literackie etc. Słowo wstępne wygłosi St. Jędrychowski.

Początek o godz. 20,30. Wstęp dla członków bezpłatny, wprowadzeni goście płacą 1 złoty. Młodzież akademicka korzysta ze zniżek.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Korporacja Unitanja podaje do wiadomości,** iż na ostatnim Konwencie Senjorów dokonano wyboru nowych władz na semestr letni br. akad. w składzie następującym:

Mistrz — Com. Józef Celmajster.
Promistrz — Fil. Dr. Józef Frenkel.
Kanclerz — Com. Leon Glatter.

Na stanowisko Oldermana powołano Com. Leopolda Weissa.

HARCERSKA

— **Odprawa Hufcowych chor. Wileńskiej Harcerzy.** W niedzielę dnia 9 kwietnia br. odbędzie się w Wilnie odprawa hufcowych Wil. Chor. Harcerzy.

Program odprawy uwzględnia głównie sprawozdania hufcowych ze stanu prac.

SKARBOWA.

— **Wymiar podatku dochodowego.** Wileńska Izba Skarbowa poleciła podległym organom przestrzeganie ścisłych obliczeń obrotów i dochodów. Izba poleciła brać pod uwagę najwiarogodniejsze dane o obrotach, spodziewając się w ten sposób zmniejszenia się w roku bieżącym odwołań poszczególnych płatników od dokonanego wymiaru.

— **Przejęcie przez władze skarbowe wymiaru podatków.** Ukazało się już rozporządzenie władz skarbowych ustalające przejęcie przez władze skarbowe wymiaru podatku od lokali i nieruchomości z dniem 1 lipca rb.

— **Kolizje z przepisami administracyjnemi.** W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisarjaty P. P. sporządziły 1829 protokułów karnych za rozmaitego rodzaju kolizje z przepisami administracyjnemi. Najwięcej wykroczeń zanotowano z powodu opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego — 260. Wykroczeń o ruchu kołowym i pieszym 195.

Z KOLEI

— **Z działalności Koła Pań Kol. LOPP.** Zorganizowane przed kilku tygodniami Kol. Koło Pań rozwija nader pomyślną działalność na polu Ligi.

Największą troską obecnego zarządu jest werbunek nowych członkiń koła pomimo iż już obecnie liczy ono ponad 60 rzeczywistych członkiń. Równolegle do akcji werbunkowej odbywa się akcja szkolenia w znajomości elementarnych zasad obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W tym celu prowadzone są kursa, na które uczęszcza około 50 słuchaczek. Nieco dalszem zamierzeniem dla większego zasilenia funduszów Ligi jest przygotowywany już obecnie mający się odbyć w czasie Wielkanocnym festyn pod nazwą „Bal perkalikowy".

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Z Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 6 kwietnia rb. o godz. 8 wiecz. jako 109 zebranie ogólne, odbędzie się zwiedzanie drukarni „Znicz", połączone z pokazem pracy nowoczesnych maszyn (linotyp, i t. d.). Zbiórka na miejscu (ul. Biskupia 4).

— **Z Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego.** We środę dnia 5 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 5 posiedzenie Sekcji dydaktycznej. Wstęp wolny.

— **Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów** przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 9 kwietnia r. b. o godz. 9.30 w lokalu przy ul. Mickiewicza 13 odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia.

Kolegów dotychczas niezrzeszonych wzywa się do zarejestrowania. Sekretarjat czynny w dnie powszednie od godz. 17—19.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dyskusyjna herbatka Kowieńska.** Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie powiadamia, iż dn. 6 kwietnia r. b. w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. Wileńska 33) o godz. 20-ej odbędzie się zebranie towarzyskie Związku z referatem p. T. Nagurskiego p. t. „Kłajpeda — Kowno — Wilno".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości — sympatyków — 50 gr., dla akademików — 20 gr., bezrobotni członkowie Związku bezpłatnie.

— **O zabytkach ewangelickich.** We środę dnia 5 bm. o godz. 7 i pół w Towarzystwie Jana Łaskiego p. Wacław Gizbert Studnicki wygłosi odczyt ilustrowany przeźroczami o zabytkach ewangelickich w Wilnie i na terenie kraju. Wstęp wolny.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 6 kwietnia w lokalu Poradni Eugenicznej (ulica Żeligowskiego 4) magister prawa Wilewski wygłosi odczyt na temat „Prawo małżeńskie w Rosji Sowieckiej".

Początek o godz. 5,30 wiecz. Wstęp wolny.

— **Odczyt w ośrodku zdrowia.** We środę 5 kwietnia r. b. o godz. 6-ej wieczorem w Ośrodku Zdrowia ul. Wielka 46, odbędzie się odczyt dr. St. Markiewicza p. t. (Jaglica — „Trachoma" i jej skutki). Wstęp bezpłatny.

— **12 Posiedzenie Wil. Twa Lekarskiego** wspólne z Wil. T-wem Otolaryngologicznem odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz w sali przy ulicy Zamkowej 24.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 10 kwietnia w lokalu poradni eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) odbędzie się Walne Zgromadzenie doroczne członków T-wa Eugenicznego o g. 8 w. w pierwszym terminie i przy braku quorum o godz. 8 i pół wiecz. w drugim terminie.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Na Walnem Zgromadzeniu Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy** odbytem w dniu 26 marca r. b. został wybrany Zarząd Koła na rok 1933—34 w składzie następującym:

Prezes — Obiezierski Michał kpt. p. r.
Wiceprezesi — I Mgr. Młynarczyk Kazimierz por. rez., II Hajdul Kazimierz por. rez., III Erdman Antoni por. rez.

Członkowie Zarządu: Kondratowicz Mikołaj, por. rez., Karpowicz Czesław por. rez., Banio Antoni ppor. rez., Gąssowski Zygmunt ppor. rez., Zawadzki Władysław por. rez., Biwan Edmund por. rez., Sokołowski Władysław mrj. em., Walczykowski Wacław por. rez., Domaradzki Antoni por. rez., Wolski Tadeusz ppor. rez., Rytel Zygmunt pchr. rez., Piszczek Ludwik ppor. rez., Dudycz Kazimierz pchr. rez., Lemiszewski Wacław ppor. rez., Ślusarski Zbigniew pchr. rez., Fela Józef kpt. rez., Markowski Konstanty pchr. rez., Korecki Mieczysław ppor. rez., Kiewlicz Czesław popr. rez.

Komisja Rewizyjna: Domański Bronisław płk. em., Wiśniewski Antoni ppor. rez., Bronakowski Władysław ppor. rez. — Zastępcy: Gulewicz Piotr ppor. rez., Hanka Jan por. rez.

Ponadto do Zarządu automatycznie weszli przewodniczący poszczególnych Sekcyj Zawodowych koledzy: Kozłowski Eugenjusz mjr. em., Glatman Juljusz por. rez., Aleksin Furtunat ppor. lek. rez.

Delegatami Koła Wileńskiego Z.O.R. na VIII Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego Z.O.R. w dniu 29 i 30 kwietnia r. b. zostali wybrani: Obiezierski Michał kpt. p. r., Młynarczyk Kazimierz por. rez., Hajdul Kazimierz por. rez., Erdman Antoni por. rez., Kondratowicz Mikołaj por. rez., Gąssowski Zygmunt por. rez., Domaradzki Antoni por. rez., Biwan Edmund por. rez., Sokołowski Władysław mjr. em., Walczykowski Wacław por. rez., Zawadzki Władysław por. rez., Bronakowski Stefan ppor. rez., Wolski Tadeusz ppor. rez., Lemiszewski Wacław ppor. rez., Mgr. Ostrowski Wincenty por. rez., Fela Józef kpt. rez., Pożaryski Kazimierz por. p. r., Kowalski Wacław por. rez., Mirski Witold ppłk. rez., Kozłowski Eugenjusz mjr. em., Aleksin Fortunat ppor. lek. rez., Glatman Juljusz por. rez., Profic Stanisław mjr. em., Gulewicz Piotr ppor. rez., Sawicki Apolonjusz por. rez., Turski Zbigniew por. rez., Zaniewski Józef kpt. rez., Szyszkowski Bolesław mjr. rez.

Walne Zgromadzenie ustaliło dzień „Święto Oficera Rezerwy", ponadto znaczną większością głosów dało sankcję nowemu Zarządowi ustalenia stosowania rygorów względem kolegów niewypełniających rozkazów Zarządu.

RÓŻNE.

— **Święta Wielkanocne wśród biedoty.** Dowiadujemy się, że z racji świąt Wielkanocnych porcje żywnościowe we wszystkich szpitalach, przytułkach i ochronach miejskich zostaną wydatnie zwiększone.

— **Posiedzenie komisji loteryjnej Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.** W dniu 5 bm. o godz. 18 w małej sali konferencyjnej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się zebranie komisji loteryjnej Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia. Na posiedzenie to W. K. zaprasza przedstawicieli organizacyj społecznych, — szczególnie kobiecych. Będą omawiane sprawy loterji i zbierania fantów po domach prywatnych.

— **Kierownictwo Kursu Pedagogiczno - Metodycznego** podaje do wiadomości, że w dniu 4 kwietnia r. b. o godz. 5.15 wiecz. zostanie wygłoszony przez p. wiz. Szyca (Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warsz.) wykład p. t. „Metodyka księgowości".

W wykładzie mogą wziąć udział również osoby nie uczestniczące w Kursie za opłatą zł. 1.

Lokal: Szkoła Przem. Handl. im. E. Dmochowskiej — Wileńska 10 (III piętro).

— **Ofiara na loterję na bezrobotnych.** Pani „N. N.", zamieszkała przy ulicy Jagiellońskiej 5—7, ofiarowała na loterję na bezrobotnych dwadzieścia kilka ładnych przedmiotów.

Budowa trzech podziemnych szaletów.

Jak zgodnie stwierdziły czynniki miejskie, jedną z najbardziej kardynalnych potrzeb miasta w dziedzinie sanitarnej, jest w chwili obecnej budowa publicznych szaletów pod ziemnych. Dotychczas Wilno nie posiada ani jednego nowoczesnego szaletu, pozostając pod tym względem daleko w tyle za innemi miastami. To też magistrat już od kilku lat nosi się z zamiarem budowy publicznych ustępów podziemnych. W sprawie tej odbyło się w swoim czasie kilka konferencyj, opracowano nawet plany i kosztorysy budowy, zamiary te jednak pozostały jedynie na papierze.

Obecnie, jak się dowiadujemy, magostrat postanowił jeszcze w roku bieżącym przystąpić do realizacji swoich planów W myśl opracowanych projektów aurazi- mają być w roku bieżącym wybudowane trzy szalety podziemne: mianowicie na placu Łukiskim, rynku drzewnym i nowogródzkim Nad szaletami mają być wybudowane kioski do sprzedaży gazet i papierosów.

Koszt każdego takiego szaletu wynosić będą się bez określenia terminu (do odwołania).

— **Teatr „Lutnia". Ostatnie występy Elny Gistedt. „Pociąg wiosenny".** Dziś ukaże się po cenach zniżonych wspaniale wystawiona rewja „Pociąg wiosenny" która doznała ze strony publiczności sympatycznego przyjęcia i cieszy się niesłabnącem powodzeniem. W wykonaniu bogatego programu bierze udział cały zespół artystyczny z Elną Gistedt na czele, pozatem zwiększony zespół girls pod kierunkiem baletmistrza W. Morawskiego. Oryginalna i pomysłowa wystawa według projektu J. Hawrylkiewicza dopełnia artystycznej całości. Zniżki ważne. W przygotowaniu operetka Kalmana „Marica".

— **Przedstawienie propagandowe w „Lutni".** Jutro, w środę przedstawienie z cyklu propagandowych W dniu tym ujrzymy melodyjną operetkę Lehara „Wesoła wdówka". Ceny propagandowe.

— **Zniżki do teatru „Lutnia".** Bloczki zniżkowe z terminem do 1 kwietnia zostały prolongowane do dnia 10 kwietnia rb. Nowa edycja legitymacyj zniżkowych ukaże się nie bawem. Zapotrzebowania na nowe bloczki zniżkowe przyjmuje administracja teatru „Lutnia" codziennie od 11 — 2 pp.

— **Odczyty muzyczne w Związku literatów, — Ostrobramska 9.** Dzisiejsza konferencja poświęcona została prądom schyłkowym 16 w., które doprowadziły do upadku muzyki wokalnej a zapoczątkowały wspaniały okres instrumentalnej. Ilustracja muzyczna obejmuje utwory muzyki świeckiej i kościelnej w wykonaniu chóru kapeli Sikstyńskiej i zespołu Matlter Madrigal (płyty). Ponadto p. S. Konter odśpiewa szereg popularnych piosenek świeckich 16 w. Początek o godz. 18 30 (6.30 wiecz), koniec 19.45. Wejście 1 zł., dla uczącej się młodzieży 75 gr.

— **Dela Lipińska w Wilnie.** Słynna diseuse'a wystąpi raz jeden tylko z recitalem we czwartek 6 kwietnia r. b. w Sali Konserwatorjum (Wielka 47). Na całkiem zmieniony program złożą się piosenki charakterystyczne, parodje etc. w języku oryginałów. Szczegóły w afiszach.

Zlikwidowanie zatargu między dozorcami i właścicielami domów.

Donosiliśmy już, że w związku z przewlekającym się zatargiem między właścicielami domów i dozorcami na tle nieuregulowanych warunków pracy i płacy — powołana została dla rozstrzygnięcia sporu nadzwyczajna Komisja ministerjalna. Komisja ta po rozpatrzeniu zatargu i zaznajomieniu się ze stanowiskiem obu stron ustaliła nowe warunki pracy i płacy, kładąc tem samem kres temu przewlekłemu zatargowi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 30,60—30,75 —30,45. Nowy York kabel 9,925 — 8,945 — 8,905; Paryż 35,07 — 35,16 — 34,98; Szwajcarja 172,40 — 172,83 — 171,97; Berlin w obrotach nieof. 212,80.

AKCJE: Bank Polski 76 — 75,25.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno.

Żyto zbierane 669 g/l — 19.—; Owies zbierany — 14. — 14.50; Gryka — 19.—; Mąka pszenna 4/0 A luks. — 56.25 — 56.50; Mąka żytnia do 55 proc. — 32.—; Mąka żytnia do 65 proc. — 27.—; Mąka żytnia razowa — 23.—; Otręby żytnie — 9.50 10.—; Siemię lniane 90 proc. — 38.—; Len trzep. (basis I skala 216,50 za 1000 kg. f-co st. zał. Wołoż. —1230.50 — 1270.10; Len czesany za 1000 kg. f-co st. zał. basis I sk. 303,10 — 1970.15 — 1991.80.

Ogólny obrót w tonnach: 281.48.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). W 22-m dniu ciągnienia V klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery: 15 tysięcy złotych—78.767, 147.313, 10 tysięcy — 50.073, 127.361. 5 tysięcy — 21.667, 44.783, 115.326, 116.862.

Dźwięk. Kino **REWJA** Sala Miejska ul. Ostrobramska 5 | DZIŚ! Najwięk. i najpiękniejszy przebój sezonu! **Niepotrzebna** Dramat kochaj. matki | NAD PROGRAM: Specjalny film z procesu **RITY GORGONOWEJ**
Wizja lokalna na miejscu zbrodni Początek o g 5—7—9. CENY: Balkon 30 gr., Parter od 49 gr.

Dźwięk. Kino-Teatr **HELIOS** Wileńska 38, tel. 9-96 | DZIŚ! Arcydowcipna komed. **ROMEO I JULCIA** W rol. gł.: **Zula Pogorzelska, Adolf Dymsza, Konrad Tom, Antoni Fertner** i inni. Rewelacyjny scenarjusz! Balkon 49 gr. Parter na 1 s.
80 gr. na pozostałe od 90 gr. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20, w sobotę i niedzielę od 2-ej

CASINO Tel. 15-41

DZIŚ! Pierwszy Superszlagier Produkcji Węgierskiej p. t. **Węgierska miłość**
Czarująca, urocza, kuszące ponętna **ROZSI BARSONI** i dziarski humorem **Tibor Halmay.** Wspaniałe arcydzieło filmowe pulsujące werwą i temperamentem madziarskim. Film owiany czarem węgierskiej muzyki.
NAD PROGRAM: **Urozmaicone dodatki dźwiękowe i najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA.** Początek o godz. 4—6—8—10.15

Precz z szablonem! Zupełnie nowy temat! **Jak różdżką czarodziejską dotknięte! Całe Wilno** mówi jedynie o gigantycznym filmie p. t. **Śmiech w Piekle** mającym się wkrótce ukazać w całym swym przepychu na ekranie KINA **PAN**

Dźwięk. Kino-Teatr **PAN** Wielka 42, tel. 5-28 | **Ostatnie 2 dni! Ceny znacznie zniżone!** DZIŚ! **2 przeboje w jednym programie!** Najlepsza i najzabawniejsza **KOMEDJA,** tryskająca niebywałym dotąd szczerym humorem. **1) COHN I KELLY w HOLLYWOOD**
2) 9-letnie cudowne dziecko ekranu, fenomen XX wieku **JACKIE COOPER** oczaruje i olśni mistrzowską grą i mimiką w filmie **DONOVAN**

Dźwięk. Kino-Teatr **Hollywood** Mickiew. 22, tel. 15-28 | **Ceny miejsc** na wszystkie seanse: I miejsce **49** gr., II miejsce **30** gr. **24 GODZINY...** Życie, miłość, szczęście można zgubić i znaleźć w rewelacyjnym dram. W rol. gł.: **Clive Brook** oraz bohaterka filmu „Wesoły porucznik" **Miriam Hopkins.** Film ten odznacza się nietylko frapującym scenarjuszem, ale i nowem rewelacyjnem ujęciem strony dźwiękowo-fotograficznej.
NAD PROGRAM. **Dodatki dźwiękowe.** Początek seansów o godz 4—6—8—10.15, w sob. i niedz. od 2-ej

PRZYPOMNIENIE
TELEFON 17-00 — **FARBIARNI, PRALNI CHEMICZNEJ I GREMPLARNI „EXPRESS"** Wielka 31 (róg Szklanej) — TELEFON 17-00
SEZON WIOSENNY SIĘ ROZPOCZĄŁ! — CENY ZNIŻONE!
Proszę się przekonać!
Prasowanie ubrań i gremplowanie materjałów na poczekaniu.

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH — NA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE. Przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać tylko oryginalnych proszków z „Kogutkiem", Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

KAŻDE OGŁOSZENIE najskuteczniejszą pomocą jest tym, którą ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszem piśmie **„KURJER WILEŃSKI"**

Od roku 1843 istnieje **Wilenkin** ul. TATARSKA 20 **Meble** jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach I NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 8324

Lokal na pierwszem piętrze, frontowe wejście w 340 kw. mtr. nie podzielony na pokoje, nadaje się dla instytucji. Na parterze z frontu w 122 kw. mtr. do wynajęcia przy ulicy Tatarskiej Nr. 20, dowiedzieć się tamże u właść. domu.

Nauczycielka z Warszawy poszukuje posady do dzieci w wieku od 3—12 z nauczaniem. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod nauczycielka.

Pianino do sprzedania ul. Jagiellońska 9—12 (wejście z ogródka)

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. J. Bernsztein choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** przyjmuje od 9—1 i 4—8 Z. W. P

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 29.

Dr Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry W. Z. P. 48. 8325

Akuszerka Marja Lakierowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedemisowską ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Sprzedam 2 DOMY i 300 sążni ziemi ze sklepem. Obozowa 66.

Zgub 2 weksle: na 42 zł płat. 10 kwietnia 1933 r, wydany przez Michała Pawlikowskiego i na 40 zł. płat. 30 kwietnia 1933 r. wydany przez K. Zawadzkiego — unieważnia się.

Udziela lekcyj z wszystkich przedmiotów do klasy 6 ej włącznie, mogę być też pomocą w naukach w roku szkolnym, za minimalną cenę. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „K. Wil." pod „Udzielam"

WŁADYSŁAW JEWSIEWICKI.

Mustafa Kemal Pasza i europeizacja Turcji.

(Dokończenie).

Gazety, czasopisma, książki — wszystko obecnie drukuje się czcionkami łacińskiemi. Dawniej one były nieprzystępne. Nawiązanie kontaktu z Turcją dzisiaj jest rzeczą o wiele łatwiejszą. Kwestja badań współczesnej Turcji nie nastręcza uczonym żadnej trudności. Przyśpiesza ta reforma również rozwój szkolnictwa a tem samem zmniejszenie się liczby analfabetów, gdyż teraz nawet starcy mogą uczyć się czytać i pisać.

Za reformą pisma poszło oczyszczanie języka z naleciałości arabskich i perskich. Kultura językowa prototurecka, która zachowała się dotychczas na wsi i język inteligencji tak różniły się między sobą, że np. dziecko jakiegoś paszy nie mogło rozmówić się z dzieckiem wieśniaka. Wieś zachowała zdala od życia miejskiego wszystkie cechy pierwotne języka tureckiego, tymczasem inteligencja, używając coraz częściej wyrazów arabskich i perskich, spaczyła język macierzysty stwarzając zeń mieszaninę językową. Dążeniem Kemala jest odtworzenie dawnego języka, raczej, języka używanego dotychczas przez wieś turecką i wprowadzenie go do literatury, chcąc budować również kulturę turecką na fundamentach elementów kultury prototureckiej.

W parze z tem idzie także nacjonalizowanie religji przez usuwanie z liturgji języka arabskiego co spotyka się z zaciekłym sporem ze strony duchowieństwa. Gezi oświadczył jednak na to, że poziom intelektualny Turków jest na tyle wysoki, że nie pozwoli by przed nim odegrywano komedje religijne. W myśl tych słów rząd angorski dąży konsekwentnie do wydobycia z ludu istotnych cech charakteru tureckiego od obcych naleciałości, szczególnie islamizmu, którego dogmatycznemu kierunkowi przez przeszło sześć wieków hołdowały najwyższe warstwy, zatracając stopniowo charakter i walory narodu tureckiego. Przedewszystkiem więc rząd przeciwstawia nietureckiej kulturze islamu elementy rdzennie tureckie.

Kemal Pasza posunął się jeszcze dalej, bo wkroczył do życia prywatnego. Zakazał noszenia fesek, chcąc by nawet zewnętrznie Turcy upodobnili się do Europejczyków. Zresztą ma to pewien związek z wykorzenianiem fanatyzmu religijnego, gdyż każdy kto nosi feskę uważa innych będących w kapeluszach za odstępców od wiary. Jednakowy wygląd zewnętrzny zacierałby te różnice.

Może największe dobrodziejstwo wyświadczył Kemal kobiecie tureckiej. Zniesienie poligamji było zwrotem w jej życiu. Obecnie kobieta posiada całego męża nie zaś którąś tam jego część. Reformy otworzyły jej drogę do zajęcia z czasem równorzędnego stanowiska z mężczyzną. Już w czasie wielkiej wojny kobiety brały czynny udział w życiu społecznem z braku mężczyzn, czy to w charakterze sióstr miłosierdzia w szpitalach, czy nauczycielek. Obecnie kobiety tureckie wyglądają po europejsku, można je spotkać same na ulicy bez zasłon. Ogląda się je w uniwersytecie. kinach, teatrach i t. d. Biorą pozatem czynny udział w życiu społecznem, dochodząc nawet do godności sędziego. Nastąpiła teraz zmiana stosunków życia rodzinnego. Stworzyła się także sama rodzina jaką my mamy. Dzięki wprowadzonemu kodeksowi cywilnemu szwajcarskiemu obowiązują śluby cywilne. Mąż ma tylko jedną żonę, która podobnie jak dawniej uprzywilejowana strona męska, ma prawo żądać rozwodu. Dzięki tej reformie podniósł się prestiż kobiety. Z tych też powodów osoba Kemala jest otoczona wśród kobiet tureckich wielkim szacunkiem. Broń Boże powiedzieć w ich obecności coś złego na Gaziego — kobieta tego nie przebaczyłaby.

Wszystkie te reformy nie przeszły jednak spokojnie i nie wszędzie były przyjęte bez walki. Powstają i dotychczas jeszcze ciągle zamieszki, szczególnie wśród duchowieństwa, które nie może pogodzić się z utraconem znaczeniem kraju, w rozmaity sposób podburzając ludność, która niekiedy burzy się wywołując czasami krwawe następstwa. Kemal Pasza jednak jest nieubłaganym w zwalczaniu wszelkich protestów i niechęci. Nie szczędzi siebie, przekonywując lud o dobrych zamiarach rządu i konieczności reform. Nawet przed paru tygodniami, jak donoszą dzienniki tureckie, wyniknęły zaburzenia w Brusie na tle unaradawiania kościoła. Rząd rozkazał wszystkim muezzinom nawoływać z minaretów do modlitwy w języku tureckim. Kemal Pasza przybył osobiście na miejsce wypadku, by przekonać niezadowolonych, że Turcja musi być turecką, a jej obywatele Turkami z językiem narodowym tureckim. Popularność Kemala połączona ze znanym darem słowa jest tak wielka, że samo jego zjawienie się natychmiast uspakaja umysły. Lud wierzy mu.

Rządy Kemala oczywiście, zawierają prócz tych wszystkich cech pozytywnych, również i wady. Szczególnie rzuca się w oczy w Turcji brak partyj politycznych. Opozycja jednak istnieje, chociaż prawie że nie zabiera głosu. Parlament jest obieralny, lecz posłowie przychodzą już zgóry znani, gdyż prezydent życzy, by z takich to okręgów zostali obrani wyznaczeni przez niego kandydaci. Parlament, właściwie mówiąc, jest jedną partją — partją ludową, na czele której stoi sam Kemal. Tego rodzaju rządy rzeczywistość każe nazwać wprost dyktaturą. W prasie tureckiej przeważa materjał informacyjny n. dyskusyjnym, gdyż wobec stosowania represji przeciw objawom opozycji, ta druga strona artykułów zanika lub zmuszona j. ukrywać się w treści napozór nic nie mówiącej, niedostrzegalnej tem bardziej dla człowieka nieznającego warunków wewnętrznych kraju.

Wszystko to jednak nie może zniszczyć tej sympatji i popularności, jaką cieszy się Mustafa Kemal Pasza u ogółu ludności. Zwany poprostu Gazi — jest lubiany szczególnie przez młodzież i wszystkie kobiety, które widzą w nim ideał bohatera narodowego i oswobodziciela.

O ile tak bezstronnie przyjrzymy się życiu i działalności pierwszego prezydenta republiki, to będziemy zmuszeni pomimo wad jego rządów przyznać, że jest nietylko genjuszem i świetnym wodzem, lecz równie dobrym administratorem i reformatorem w każdej dziedzinie życia. Nie dał się zrazić ani trudnościami, ani piętrzącemi się przeszkodami, których dużo spotkał na swej drodze, lecz wytrwale dążył do celu, którym jest dobro narodu. Obecnie Turcja nie jest olbrzymią jak poprzednio. Zamknęła się ona w swych granicach etnicznych uzyskując przez to, jak już mówiłem, większą spoistość wewnętrzną wobec odpadnięcia ludów nietureckich. Przedtem cudzoziemcy rządzili się w państwie tureckiem jak u siebie w domu, nawet Ormianie — mając potężnego protektora w osobie Rosji — dziś każdy Turek czuje się panem swego kraju. Dzięki temu teraz Turcja jest potężną i z nią się liczą wielkie mocarstwa.

Może dziś, będąc w Konstantynopolu, rozczarujemy się widząc Turków w kapeluszach, płaszczach i krawatach oraz samotne kobiety w zwyczajnych sukniach na ulicy. Nasza wyobraźnia maluje nam obraz zawoju i szerokich szarawar oraz ciemne zasłony, z pod których patrzy ciekawie dwoje oczu. Wartość jednak i jakość dzisiejszego Turka, Turka Kemala — jest o wiele większa niż była przedtem.

—=oSo=—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.